NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM Wydanie B. 0.
Rok IX. Kraków, piątek 19 listopada 1926 Nr. 258

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i ad[illegible] w, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — K[illegible]). w Krakowie 400.630.
Nakładem S[illegible] „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty [illegible] wprost do Administracji.
Komunikaty pr[illegible] będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja [illegible] redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczeln[illegible] 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

Dziś zbiórka na kolonję ogrodniczą młodzieży żydowskiej



Nie kruszyć frontu!

Kraków, 18 listopada.

Wczoraj przynieśliśmy wiadomość o ukonstytuowaniu się w Warszawie stronnictwa konserwatywnego, które ma rozciągnąć swą działalność na cały teren Rzeczypospolitej. Zanotowaliśmy też pozostającą w związku z tą wiadomością pogłoskę, jakoby organizatorowie nowej partji mieli zamiar skupić w swoich szeregach przemysłowców także i — żydowskich.

O samym fakcie zorganizowania się stronnictwa konserwatywnego nie chcemy tu narazie szerzej się rozwodzić. Polityczne organizowanie się wszelkich państwowotwórczych żywiołów [illegible]lskich można powitać tylko z sympa[illegible] względu na to, jak się zresztą zapa[illegible]olę konserwatyzmu w życiu dzi[illegible] [illegible]czeństw. Specjalnie zaś z naszego [illegible]o, stanowiska każde przełamanie [illegible]ąd pierścienia ideologji endeckiej [illegible] była inteligencja i mie[illegible] przyjęte być musi z zadowo[illegible].

Z[illegible] odrębnym jest jednak problem politycznego akcesu odnośnych sfer żydowskich do stronnictwa zachowawczego. Problem ten wymaga baczej czujności i wielkiego zainteresowania ze strony żydowskiej opinji publicznej.

Nie jest zresztą kwestja ta czemś dla siebie odrębnem i sporadycznem. Z innej bowiem znowu strony lansuje się, już od dłuższego czasu, myśl zorganizowania politycznego stronnictwa mieszczańskiego, przyczem inicjatorzy szczególny nacisk kładą na akces mieszczaństwa żydowskiego. I znowu wylania się tu ten sam problem, co odnośnie do obozu konserwatywnego. Stronnictwo mieszczańskie — przy zgubnej nieraz politycznej preponderancji wsi w Polsce — byłoby z pewnością czemś pożytecznem a nawet koniecznem dla harmonji interesów państwowych. Polityczny akces naszych sfer kupiecko-handlowych do takiego stronnictwa, to jednak, z punktu widzenia naszych najżywotniejszych interesów narodowych, sprawa inna.

Nasi przeciwnicy zarzucą nam. Oczywiście, wy nie chcecie, ażeby przemysłowiec żydowski wstąpił do stronnictwa konserwatywnego, kupiec żydowski do politycznej organizacji mieszczaństwa itd., bo w takim razie nastąpiłby wasz zmierzch polityczny. Boicie się o swe mandaty, o swój wpływ w ulicy żydowskiej.

Tego rodzaju domniemane zarzuty możemy śmiało pozostawić bez odpowiedzi, a przypatrzeć się — narazie tylko całkiem ogólnie i pobieżnie — właściwemu problemowi.

Kwestja żydowska jest kwestją narodową. Ta prawda stała się od czasów Herzla truizmem w polityce żydowskiej. I jakkolwiek w państwach o drobnym odsetku ludności żydowskiej można być różnego zdania co do charakteru platformy politycznej, na jakiej najskuteczniej zastępować można interesy żydowskie, to w państwach Europy wschodniej, gdzie Żydzi stanowią pokaźną mniejszość, charakter platformy politycznego zastępstwa żydowskiego nie może żadnej podlegać wątpliwości. Zwłaszcza w warunkach dzisiejszych, gdy równouprawnienie narodowe jest tylko postulatem, a o jego realizacji niema mowy. Ta ostatnia okoliczność jest zresztą istotna. Gdybyśmy żyli w warunkach zupełnego równouprawnienia nietylko obywatelskiego i politycznego, ale także i narodowego, naówczas listy żydowskie przy wyborach do ciał ustawodawczych i samorządowych byłyby zbyteczne i bezcelowe. Organizacja naszych sił na platformie politycznej byłaby wówczas niepotrzebna. Kupiec nasz mógłby głosować na listę kupiecką, przemysłowiec na listę, powiedzmy, konserwatywną, pracownik fizyczny czy umysłowy na listę socjalistyczną itd.

Ale w takich warunkach nie żyjemy i także rychło żyć nie będziemy. Naszych interesów inaczej jak na platformie narodowej — skutecznie bronić nie jesteśmy w stanie. Setki przykładów z życia dostatecznie chyba o tem poucza. Zapewne, że poszczególne klasy naszego narodu mają identyczne interesy klasowo-zawodowe z odnośnemi sferami społeczeństwa polskiego. Toteż w dziedzinie tych interesów kooperacja na wszelkich placówkach politycznych czy gospodarczych jest wskazana i konieczna. Atoli i w dziedzinie ściśle gospodarczo-zawodowej mogą zajść sprzeczności interesów (wszak endecja jeszcze nie należy do przeszłości!), a żydostwo jako takie ma pozatem przecież jeden wspólny interes — narodowy, tj. dążność do utrzymania i rozwoju swej odbowości historycznej.

Próby wciągnięcia Żydów do organizacyj politycznych o charakterze stanowo-zawodowym uważamy dlatego za niesłychanie niebezpieczne ze stanowiska naszych interesów narodowych. Spróbujcie tylko dopuścić do tego, ażeby w Sejmie i Senacie nie było reprezentacji żydowskiej, a zobaczycie, jak interesów żydowskich bronić będą konserwatyści, mieszczanie, radykalna inteligencja i socjaliści!.. Komuż — poza Kołem Żydowskiem — zawdzięczamy to minimum praw, jakie posiadamy? I tę ochronę prawną, bez której życie nasze byłoby jeszcze stokroć gorsze i cięższe, niż jest już obecnie? Przecież Koło Żydowskie broni nas nietylko przeciw endecji, która jest

otwartym naszym wrogiem, ale i przeciw Wyzwolenia (koncesje szynkarskie) przeciw PPS (upaństwowienie monopoli) itd.

Należy przeto uważnie patrzeć na palce wszystkim — żydom czy nieżydom — którzy próbują zwabić masę żydowską melodjami wspólnych interesów gospodarczych do obcych obozów politycznych. Złamanie frontu żydowskiego byłoby grobem dla naszych interesów politycznych, kulturalnych i — w pierwszym rzędzie — gospodarczych. W. B.

P. Poznański — przewodniczącym łódzkiej grupy konserwatystów?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 11 (Sin) Na zjazd nowo-zorganizowanego stronnictwa prawicy narodowej odbywający się w Łodzi, przybyli z Krakowa profesorowie uniwersytetu pp. Krzyżanowski i Estreicher. Biorą udział w konferencji przedstawiciele przemysłu polskiego i żydowskiego, z ramienia przemysłu żydowskiego bierze udział w zjeździe p. Poznański. Przemysł niemiecki nie jest reprezentowany. Narady jeszcze nie zostały zakończone. Utrzymują w Łodzi, że przewodniczącym miejscowej grupy stronnictwa ozstanie wybrany p. Poznański.

Echa wydzierżawienia monopolu zapałczanego przez p. Grabskiego

Komisja sejmowa potępia umowę dzierżawną.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 11 Sin. Dzisiaj obradowała nadzwyczajna komisja sejmowa dla zbadania sprawy wydzierżawienia monopolu zapałacznego w Polsce. Komisja powzięła 6 głosami obecnych członków komisji (3 nieobecnych) następujące uchwały:

Komisja stwierdza 1) że umowa dzierżawna jest sprzeczną z ustawą z dnia 15 listopada 1925 r. o monopolu zapałczanym;

2) że umowa dzierżawna jest połączona ze szkodą i stratą dla skarbu państwa i konsumentów.

Wobec tego komisja uchwala: Sejm wzywa rząd do poczynienia wszelkich kroków celem dokonania zmiany warunków umowy dzierżawnej i do złożenia sprawozdania do 3 miesięcy o wyniku tej działalności.

Komisja konstatuje, by kwestji odpowiedzialności osób, które zawarły tę umowę, narażając skarb państwa i liczne rzesze konsumentów na straty w usiwałach nie dotykać, gdyż przekraczałoby to granice udzielonego jej mandatu przez Sejm.

Z tego też powodu przewodniczący pos. Michalski, nie wkraczając w meritum sprawy, nie poddał pod głosowanie wniosku referenta, który brzmi:

„Wobec niewątpliwego naruszenia art. 6 Konstytucji i postanowień ustawy o monoplou zapałczanym z dnia 15 listopada 1925, jak również z toku badań w których stwierdzono działanie na szkodę skarbu państwa, komisja wyraziła zapatrywnie, że **b. minister skarbu Władysław Grabski winien być pociągnięty do odpowiedzialności**".

W posiedzeniu komisji wzięli udział posłowie: Dr Mchalski, Szebeko, ks. Kaczyński, Dr Rozmarin i Wyrzykowski.

Pos. Pączek (PPS) opuści łposiedzenie, motywując to tem, że dla niego sprawa ta nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona. Faktycznie jednak uczynił to dlatego, że nie otrzymał sprawozdania, które wszyscy posłowie otrzymali.

Kompromis w sprawie rewizji koncesyj

możliwy do osiągnięcia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 11 Sin. Dalszy ciąg konferencji w sprawie rewizji koncesyj, który miał się odbyć w ministerstwie skarbu, nie doszedł do skutku. Natomiast odbyły się konferencje między zainteresowanymi posłami, mianowicie między pos. Frostgiem a pos. Polaikewiczem, oraz między wymienionymi posłami a dyrektorem departamentu monopolowego p. Leśniewskim. Ponieważ sprawa ta interesuje też stronnictwo chrześcijańskie przystąpił też do tej akcji także poseł Wartalski. Dyrektor departamentu monopolwego p. Leśniewski oświadczył, że o ile strony zainteresowane zgodzą się na kompromis, wówczas rząd jeszcze w tym roku będzie mógł przystąpić do rewizji koncesyj monopolowych, a do rozporządzenia wykonawczego, które ma być wydane zostaną włączone wszystkie ulgi, na jakie strony zainteresowane się zgodzą. Pan dyrektor Leśniewski oświadczył jeszcze, że zdaniem jego ,najprawdopodobniej do kompromisu dojdzie.

Przedwczesne informacje o ustawie przemysłowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 11 Sin. Dzisiejsze warszawskie pisma popołudniowe podały wiadomość że rządowy projekt ustawy przemysłowej został już jakoby przez ministerstwo handlu i przemysłu uzgodniony z zainteresowanemi ministerstwami i organizacjami. Projekt ten ma rzekomo przewidywać przymus cechowy i obowiązek posiadania świadectw uzdolnienia. Wobec tego Wasz współpracownik zwrócił się po informacje do ministerstwa handlu i przem., gdzie mu oświadczono, że projekt ustawy nie zostanie jeszcze ogłoszony i że w projekcie tym niema nic o przymusie cechowym i obowiązku posiadania świadectw uzdolnienia.

Szajka statterowsko-steinmetzowska napędzona ze żłóbka kahalnego w Nowym Sączu

Prezes nowosądeckiej org. sjon. - kierownikiem tymczasowego zarządu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Nowy Sącz, 17 11. W dniu dzisiejszym doręczyło tutejsze Starostwo przełożonemu tutejszej Gminy wyznaniowej reskrypt Województwa, rozwiązujący urzędującą obecnie reprezentację tutejszej gminy wyznaniowej z osławionym Szulimem Statterem i drem Steinmetzem na czele, a to z powodu stwierdzonych nieprawidłowości przełożeństwa tutejszej gminy wyznaniowej, oraz ustanawiający w jej miejsce Tymczasowy Zarząd Gminy wyznaniowej. — — Ł

Na kierownika tymczasowego zarządu tutejszej gminy wyznaniowej powołany został nasz zasłużony i chlubnie znany tow. Dr Syrop.

Szczegóły w najbliższych dniach.

Sejmowa komisja budżetowa

przystąpiła do obrad nad budżetem na rok 1927

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 11 (Sin) Komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. Rymara przystąpiła dzisiaj do obrad na preliminarzem budżetowym na rok 1927—1928. Referentem generalnym do obrad nad preliminarzem budżetowym na rok 1927—1928. Referentem generalnym wybrano posła Byrkę (Piast). Ograniczono czas przemówień na rozprawie ogólnej dla klubów większych na 250 minut, dla klubów mniejszych na 150 minut.

Pos Śliwiński referował budżet prezydenta Rzeczypospolitej, który przyjęto w drugiem czytaniu bez zmiany. —

Pos. Pączek (PPS) referował budżet Sejmu i Senatu. Komisja przyjęła budżet zwyczajny Sejmu i Senatu bez zmian, natomiast nadzwyczajny w wysokości 500 tysięcy zł oraz 1 miljona zł na dalszą przebudowę sali sejmowej, na wniosek posła Śliwińskiego został połączony jako jedna pozycja nadzwyczajna.

Na wniosek przewodniczącego uchwalono wydatki związane z podwyższeniem uposażeń funkcjonarjuszy państwowych załatwić osobną ustawą między drugiem a trzeciem czytaniem. — —

Min. sprawiedliwości opracowuje nową ustawę prasową

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 11 Sin. Ministerstwo sprawiedliwości przystąpiło do opracowania nowego projektu ustawy prasowej. Nowy projekt przewiduje orzecznictwo sądowe w krótkich okresach terminowych po wytoczeniu sprawy. — Ustawa ma być ogłoszona w dniu 27 bm. t. zn. w dniu wygaśnięcia mocy obowiązującej dotychczasowego niefortunnego dekretu prasowego, Obecny bowiem dekret prasowy nie będzie wniesiony przez rząd do sejmu a tem samem zgodnie z art. 44 Konstytucji po 14 dniach od pierwszego posiedzenia Sejmu przestanie obowiązywać. — —

Uchwała C. K. W. P. P. S.

w sprawie p. Moraczewskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 11 Sin. Dzisiaj odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego PPS, na którem uchwalono przyjąć do wiadomości zrzeczenie się mandatu poselskiego przez posła Moraczewskiego, jako też mandatu do rady naczelnej. Ponadto Centralny Komitet Wykonawczy PPS uchwalił zawiesić posła Moraczewskiego w prawach członkowskich partji i polecił prezydjum CKW wykonanie tej uchwały. ——ŁŁŁ

Odrzucone podania w sprawie obywatelstwa

mają być jeszcze raz rozpatrywane

Warszawa, 17 11 (Sin) W okólniku, który min. spraw wewn. wysłało do wojewodów po wiedziane jest, że prośby w sprawie uzyskania obywatelstwi polskiego, które zostały z jakiegokolwiek powodu odrzucone przez województwa, mogą być ponownie wniesione, gdyż orzeczenia wojewódzkie mają znaczenie tylko konstatujące a nie decydujące.

Częściowy zakaz wywozu węgla z Polski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 11 Sin. Ministerstwo komunikacji wydało zakaz ładunku, transportu i wywozu w węglarkach polskich i górnośląskich do Czechosłowacji i przez Czechosłowację do Węgier, Austrji i Włoch. Zakaz ten obowiązuje od pon[illegible]ku do dnia dzisiejszego i nie dotyczy ładunk[illegible] wysłanego z Polski w wagonach tych [illegible] do [illegible]rych węgiel ma być skierowany. Ju[illegible] sobotę zakazany jest wywóz węgla [illegible]nego Śląska również do państw za[illegible]miec. Będzie to miało prawdopodobnie [illegible] że zatrzymanych będzie dla rynku krajowego [illegible] 10 tysięcy wagonów węgla.

Z DNIA

Proroctwo p. Lanfranconiego

(b) Działacz i dygnitarz faszystowski p. Lanfranconi bawił w Warszawie i w jakiejś podobno poufnej misji był na przyjęciu u marsz. Piłsudskiego. Takiemi „poufnemi" pogawędkami nie jesteśmy naturalnie zachwyceni, ale ponieważ nie wiemy, co jest właściwie na rzeczy, nie chcemy o tej sprawie mówić. Natomiast przemilczeć nie można proroctwa, jakie emisarjusz włoski objawił przedstawicielom prasy warszawskiej. „Jestem zdania — oświadczył on, — że wypadki w Polsce potoczą się szybko w kierunku włoskim".

Nie ulega wątpliwości, że „der Wunsch" jest u p. Lanfranconiego „Vater des Gedankens". P. poseł włoski pragnąłby bardzo, aże by cały świat został uszczęśliwiony na obraz i podobieństwo czarnych koszul. To mu wolno i to mu się nawet chwali. Ale przed dziennikarzami polskimi powinien jednak być nieco powściągliwszym. Wymaga tego takt i umiar polityczny.

Bo my tutaj — conajmniej 90 procent obywatelstwa polskiego — nie pragniemy wcale, ażeby wypadki potoczyły się — szybko, czy nie szybko — „w kierunku włoskim". Jesteśmy wrogami dyktatury, z jakiejkolwiekbądź strony i jakiegokolwiekbądź kierunku! I jesteś my przekonani, że najlżejsza próba dyktatury wtrąciłaby Polskę w przepaść wojny domowej.

Przepowiednia p. Lanfranconiego to krakanie bardzo złowróżbne. Uchowaj nas Boże przed jego spełnieniem.

I nie wódź nikogo na pokuszenie!..

Nasi „demokraci"...

(b) Niektóre pisma polskie — nietylko te z prawicy, ale także i „bezpartyjne" lub zgoła „lewicowe" („Głos Prawdy") — rzucają gromy potępienia na autorów telegramu do Mussoliniego, domagających się od włoskiego dyktatora wypuszczenia na wolność głośnego i zasłużonego bojownika o prawa mniejszości narodowych, posła Wilfana.

Jak to — czy naszym politykom, naszym posłom i senatorom, wolno wtrącać się w obce sprawy?!

> Pozwalamy sobie sądzić, — pisze oburzony „Głos Prawdy" — że p. minister spraw zagranicznych zechce zwrócić pp. Marszałkom Sejmu i Senatu uwagę na konieczność zajęcia stanowiska wobec niesfornych ich pupilów, tak, aby niedorzeczność tego wystąpienia spadła wyłącznie na nich, nie zaś na instytucje państwowe, których są członkami.

Śpiewkę o „obcych sprawach" dobrze znamy. I o tem, że to jest „tabu" i że się w te świętości" wtrącać nie wolno.. Na to, aby z takimi zarzutami i reprymendami przychodzić, nie trzeba było zaprawdę „rewolucji moralnej" i „Głosu Prawdy"... Dwugroszówki te sprawy doskonale już załatwiają..

Pozbawianie wolności za spokojną działalność polityczną — to nie jest, szanowni panowie, obca sprawa! Krzywda jest wspólną sprawą całej ludzkości. Walka o sprawiedliwość jest wspólną walką wszystkich narodów. Jeżeli wolno nam — z całą słusznością — potępiać krwawy teror bolszewików, choć bolszewja to przecież państwo o własnych granicach państwowych, to wolno nam protestować przeciwko krzywdzie i gdzieindziej. Państwo państwem, suwerenność suwerennością — — ale istnieją przecież (po wojnie światowej! po 14 punktach Wilsona! w okresie Ligi Narodów i kongresów paneuropejskich!) także i wspólne interesy całej ludzkości.

Naturalnie, ci którzy patrzyli z podełba na p. Duhamela w Warszawie, tego nie zrozumieją..

„Głos Prawdy" pozwala sobie przy tej sposobności jeszcze na taką aluzję:

> Gdy zaś poszczególni panowie z Wiejskiej ulicy, z których interpelacyj własny rząd już niewiele sobie robi, zechcą interpelować szefów rządów obcych, uczynimy z naszych obyczajów politycznych zgoła śmieszne widowisko.

Z których interpelacyj własny rząd już niewiele sobie robi..

Brawo! To się nazywa — demokracja..

Zapomniany memorjał o mniejszościach narodowych w Polsce

Były minister spraw wewnętrznych gen. Młodzianowski opracował w swoim czasie specjalny memorjał dotyczący uwzględnienia postulatów i potrzeb mniejszości narodowych w Polsce. Specjalny rozdział tego memorjału poświęcony kwestji żydowskiej przytacza onegdajszy „Hajnt". Stosunek polityczny do Żydów, jako obywateli którzy nie mają aspiracyj terytorjalnych musi być raz na zawsze, zdaniem p. Młodzianowskiego, zmieniony. Należy odnosić się z większą powagą do potrzeb żydowskich i zaprzestać „polityki obiecanek". Wiele miejsca poświęca memorjał sjonizmowi który winien być wedle niego, popierany przez rząd. Memorjał zawiera szereg punktów dotyczących uwzględnienia potrzeb ekonomicznych społecznych i kulturalnych żydostwa. Warto zaznaczyć, że sekcja mniejszościowa przy Radzie ministrów zaakceptowała ten memorjał. Na radzie ministrów wywołał atoli ów projekt znaczną różnicę zdań. Większość punktów zawartych w memorjale nie została dotąd zrealizowana. Rada ministrów rządu Piłsudskiego nie zajmowała się dotąd na żadnem posiedzeniu sprawami mniejszości narodowych. Podobno nowo utworzony departament narodowościowy w ministerstwie spraw wewnętrznych rozwija bardzo intenzywną działalność. Departament ten wypracował szereg projektów, które atoli dotąd nie zostały zrealizowane. Jak słychać, rząd czeka na załatwienie szeregu ważnych postulatów żydowskich aż do czasu, w którym ujawni się stosunek żydowskiej reprezentacji wobec rządu. Jeżeli to jest prawdziwym motywem, dla którego nie załatwia się postulatów żydowskich, pozostaje rzeczą niezrozumiałą, dlaczego nie przyczynia się rząd niczem, by Koło Żydowskie mogło zająć pozytywne stanowisko wobec poczynań rządu.

B. ZIMMERMANN (TEL AWIW)

Wędrówka po Górnej Galilei

(Ciąg dalszy)

Słuchając opowiadań naszego młodego bohatera, przedzieraliśmy się z trudem przez gąszcz jego dziwnej gwary hebrajskiej, o tyle różniącej się od literackiego języka Bialika o ile ten palestyńskiem słońcem spalony i palestyńskim wiatrem zahartowany młodzieniec od znanych nam galicyjskich chaluców, których los wprost z ławki szkolnej lub z poza sklepowej lady rzucił nagle na spustoszałą palestyńską ziemię.

Wjeżdżamy na wzgórza obok Miope. Zdala bielą się kamienne kopuły grobowców Tyberji, czerwienią się dachy Kirjat Szmuel, nowej żydowskiej dzielnicy a w pośrodku Tyberji, niby wielki staw w kamiennem obramieniu, niby sobowtór norwegskich fjordów ściele się błękitnawo- popielista szklana tafla jeziora Kineret.

Zawieramy z szoferem dodatkową umowę i nie zatrzymując się w Tyberji, jedziemy cudną drogą, wzdłuż oleandrami ubranego wybrzeża Kineretu do najbliższego miejsca postoju, do Rosz Pinah. Ziemia nad jeziorem żyzna i bogata. Łagodne stoki gór wysłane wzorzystym, kwiecistym dywanem. Czerwono- krwawe anemony niebieskie i żółte kąkole, mlecznobiałe osty, przypominające pełnym puszystym swym kwiatem piwonje, oraz gaje dziko rosnącego kopru silnego jak dębowa gałąź, a wysokiego jak dojrzewający słonecznik — wszystko to razem gra cudną, bogatą oko upajającą symfonją barw.

Mijamy dawniej niemiecką, a dziś żydowską osadę Migdal, zostawiamy za sobą w budowie będący, okazały hotel, napróżno szukając odpowiedzi na pytanie: dla kogo buduje się ten hotel? Kto tu i po co przyjedzie? Czyżby odbudowa Palestyny posunęła się już tak daleko, że z Egiptu zjeżdżać tu będą bogaci właściciele bawełnianych plantacji zamiast szukać letnich wywczasów na śnieżystym Libanonie, lub we wykwintnem Heljopolis? Nie jestże to przedsięwzięcie nieco przedwczesnem i skazanem na niepowodzenie?

Atoli mój towarzysz nie podziela moich obaw. „Wszak — powiada — i sjonizm był projekcją faktu, był uprzedzeniem urzeczywistniającej się prawdy. Najpierw trzeba wybudować dom, a potem znaj się lokatorzy. Czyż Amerykę inaczej budowano?"

Jakkolwiek dla mnie sprawa nie przedstawia się tak prosto nie oponuję, gdyż z za ostatniego zakrętu, na rozstaju krzyżujących się gościńców, strzeliła ku nam kamienna kolumna głosząca chwałę jakiemuś tureckiemu paszy, który w swoim czasie dał inicjatywę do budowy szosy skręcającej w tem miejscu do Damaszku, zaś poza kolumną w oddaleniu kilometra zaszarzały domki Rosz Pinah.

Z Tyberji do Rosz Pinah godzina autem. Jakżeż jednak odmienną jest tu przyroda i różni są ludzie! Rosz Pinah jest stanowczo jedną z najpiękniej położonych miejscowości w Palestynie. Jak jedwabna, różowa wstążka, włożona miedzy kartki książki, lub delikatna chusta słońcem prześwietlonej mgły spływającej łagodnie między górskimi stokami, tak ścielą się kamienne chaty Rosz Pinah w szare zacisze wąwozu. Powietrze czyste, ostre pełne ozonu. Wartki, srebrny strumyk bulgoce i dzwoni lecąc po kamiennych schodach ku niedalekiemu Jordanowi. Smukłe pinje wyciągają swe szyje, by spojrzeć co się tam dzieje na szczycie śniegiem do słońca śmiejącego się Hermonu. Dymi szczyt góry Kanaan, plączą się po górskich ścieżynach strzępy zwiewnych chmur, dzwonią trzody prowadzonych na paszę szerokoogoniastych owiec. Istna idylla alpejska... Jej duszę kojącej melodji nie zakłócają ani ci Arabowie mówiący — o dziwo — płynnie po hebrajsku, ani te rumiane, rosłe, zuchowate wyrostki żydowskie oglądające z ciekawością nas i nasze auto.

Piękno Rosz Pinah tak nas oczarowało, iż zamiast jechać do Safed, zostajemy na noc w Rosz Pinah. Zostawiemy plecaki w gospodzie i idziemy poprzez szeroką aleję eukaliptusową do najbliższej osady żydowskiej do Machnaim. Zrywa się przedwieczorny chłodny wiatr zachodni i niesie się śród drżących szczytów drzew, śród tłumionego postęku grubych pni eukaliptusowych na świeżo zorane pola.

Przystajemy na skrzyżowaniu dróg. Na prawo —

Na horyzoncie politycznym

Przedwyborcze umizgi

Onegdaj odbyło się w Warszawie zebranie centralnego komitetu związków zawodowych, stojących pod wpływem PPS, z przedstawicielami „Bundu" i socjalistów niemieckich. Na konferencji tej omawiano m. in. sprawę wspólnej taktyki w stosunku do obecnego rządu. Konferencja pozostaje w związku z uchwałą komitetu centralnego PPS w kierunku nawiązania kontaktu z ugrupowaniami socjalistycznemi innych narodowości dla prowadzenia wspólnej polityki robotniczej.

Mowa rehabilitacyjna p. Witosa...

Na zgromadzeniu piastowców w Mogilnie opowiedział p. Witos kilka interesujących szczegółów o przewrocie majowym i o swojej roli jako ówczesnego premjera rządu.

„..Już za czasów rządu koalicyjnego zwróciłem się do ówczesnego premjera Skrzyńskiego z zawiadomieniem, że krążą słuchy o przygotowującym się zamachu, P. Skrzyński badał tę sprawę przy pomocy policji politycznej, wreszcie odpowiedział, że pogłoski te są fałszywe, że nikt nie sposobi się do rewolty. Nie byłem wówczas w rządzie i nie miałem możności stwierdzenia prawdziwości pogłoski. Nie dość na tem. Kiedy zostałem premjerem, na audjencji u Prez. Wojciechowskiego postawiłem mu kategoryczne pytanie, czy jest mu wiadomem, lub czy słyszał o tem, że marsz. Piłsudski ma zamiar urządzić zamach. Na moje pytanie odpowiedział Prezydent, że p. Piłsudski dał mu słowo honoru, że żadnego rokoszu podnosić nie będzie. Tymczasem trzy dni po tem oświadczeniu p. Piłsudski rokosz rozpoczął. Jeżeli chcecie kogo winić, to w każdym razie nie wińcie ówczesnego rządu".

„Myśmy się spodziewali, że na Polskę napadną bolszewicy, że zagrażać będą Niemcy, lub inni wrogowie, lecz nie spodziewaliśmy się, że ma nim być Piłsudski. Wtedy, kiedy Piłsudski stanął na moście Poniatowskiego, radziłem Prezydentowi Wojciechowskiemu, aby aresztował Piłsudskiego, a nie wdawał się z nim w żadne pertraktacje, jednak Prez. Wojciechowski mnie nie usłuchał. Kiedy rząd się ukonstytuował, zwróciłem się do min. spraw wojskowych Malczewskiego z zapytaniem, co sądzi o podejrzanych grupach wojsk w Rembertowie. Gen. Malczewski zbagatelizował sobie tę sprawę. Kiedy się go pytałem, czy można liczyć na garnizon warszawski odpowiedział, że jest to najdzielniejsze wojsko. Tak sądził generał, który przez 6 miesięcy był dowódcą korpusu warszawskiego. Cóż zatem my polityczy wiedzieć mogliśmy o nastrojach panujących w wojsku, o sprzysiężeniach i spiskach?

W dalszym ciągu podał p. Witos wiele jeszcze innych szczegółów o nieudolności i braku orjentacji u kierowników ówczesnego rządu i wojskowości.

Ciekawa to mowa „rehabilitacyjna".

Rozdźwięki w gabinecie Poincarego

Sytuacja Poincarego stała się naraz krytyczną. Minister Marin przywódca „Unji republikańsko-demokratycznej" wygłosił w sobotę mowę, która dała właśnie hasło do bardzo poważnej wymiany zdań. Marin nadzwyczaj ostro zaatakował kartel lewicy, przyczem nie żałował mocnych słów i obraźliwych epitetów pod adresem Herriota, Painlevego i Caillaux. Zarzucał kartelowi „nikczemną administrację, stosowania demoralizacyjnych metod rządzenia" i twierdził, że partja radykalno-socjalistyczna okryła się wieczną hańbą. Przyczyną tego gwałtownego wystąpienia Marina była odmowa, jakiej prawicy udzielił niedawny zjazd radykałów w Bordeaux w sprawie wyborów do senatu.

Lewica wyzwanie przyjęła i nie pozostała wcale dłużną odpowiedzi. W tych dniach odbędzie swe narady egzekutywa partji radykalno-socjalistycznej, a w kołach wtajemniczonych opowiadają, że partja zdecydowaną jest odwołać swoich ministrów z gabinetu, gdyby Poincare nie wyciągnął należytych konsekwencyj z wystąpienia Marina.

Poincare znajduje się w bardzo trudnem położeniu gdyż wyeliminowanie Marina z gabinetu pociągnie za sobą ubytek głosów unji demokratyczno-republikańskiej, czyli zmniejszenie większości rządowej o 100 głosów. Sytuacja jednak tak dalece się zaostrzyła, że mówią powszechnie o koniecznej rekonstrukcji gabinetu.

Na razie Poincare otrzymał trzykrotnie votum ufności i zdołał przebiczować w parlamencie trzy budżety. Za votum ufności głosowało 345 posłów a opozycja skupiła około 200 posłów. Wszystko to jednak działo się przed wystąpieniem Marina, a jakie konsekwencje to wystąpienie będzie miało, okaże bardzo bliska przyszłość.

Nowi laureaci Nobla.





Wczoraj podalismy podobiznę prof. Zsigmonda, tegorocznego laureata nagrody Nobla w dziale chemji. Powyższe ilustracje przedstawiają Bernarda Sha wa, laureata nagrody Nobla w dziale literatury (po lewej stronie) i Jeana Perrina, profesora Sorbonny paryskiej, laureata tejże nagrody w dziale fizyki.

---

gościniec do Damaszku, na lewo kwisz do Metuli, a w pośrodku polna drożyna do Machnaim. Machnaim jest jedną z tych placówek, które mimo że powstały jeszcze przed wojną, przecież w swym rozwoju daleko pozostały za rozwijającemi się szybko osadami w Emek. Zaledwo dwadzieścia rodzin mieszka w tych starych, kamiennych, ankrami powiązanych domach o ponurych drewnianych powałach i surowych wapnem bielonych ścianach. Domy te pobudowali galicyjscy Żydzi, których tęsknota za ojczystą ziemią zagnała z nad rozlewnej Wisły nad błękitne wody Jordanu. Zdaje się jednak, że ci pjonierzy galicyjscy zbyt mało posiadali chalucowego ducha gdyż tylko rok się tu ostali, rozpraszając się po roku życia pełnego zaparcia i zmagania po sąsiednich miastach i kolonjach. Być może jednak, że zamiłowanie założycieli Machnaim do życia na roli byłoby w końcu przemogło malarję, brak doświadczenia, wody i pieniędzy, gdyby nie zazdrość obywateli z Rosz Pinah. Ci bowiem, dążąc do powiększenia swych działek dzierżawionych od Rotszylda, odmawiali swym galicyjskim braciom wszelkiej pomocy, spodziewając się że w ten sposób zmuszą swych niezaradnych sąsiadów do opuszczenia osady, a temsamem zdołają uzyskać możność zajęcia odłogiem leżących gruntów.

Ciąg dalszy nastąpi

Z sali sądowej.

P. KOZICKI „BOHATEREM" NOWEGO PROCESU

Przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym stanął wczoraj Jan Kozicki, redakor „Hasła Narodowgo" oskarżony przez b. szefa sztabu krakowskiego O. K. podpułk. Ścieżyńskiego o obrazę czci. W artykule „Hasła Narodowego", napisanym przez Kozickiego znajdował się zarzut, jakoby ppułk. Ścieżyński był prowokatorem. Oskarżony zaofiarował dowód prawdy ze świadków gen. Szeptyckiego, gen. Hallera i posła Miedzińskiego. Trybunał odroczył rozprawę dla wezwania tych świadków.

Przewodniczył sso. Świądrowski, wotowali sso. Dr Tomaszewski i sso. Warchałowski, oskarżał prok Dr Tokarski, bronił adw. Dr Roznarynowicz.

OFICER ZASĄDZONY ZA SŁOWNĄ I CZYNNĄ ZNIEWAGĘ PASAŻERA

Przed trybunałem wojskowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa, stanowiąca epilog zajścia jakie rozegrało się dnia 12 sierpnia br. na stacji kolejowej w Andrychowie. Kap. Kamiński z 75 pp. stojąc przy okienku kasjera kolejowego w Andrychowie zauważył po przeciwnej stronie okienka Emila Seidenfelda, urzędnika fabryki Czeczowiczki w Andrychowie i podejrzewając go że tenże chce nabyć bilet kolejowy bez wyczekiwania w ogonku na swoją kolej, zwrócił się do niego z głośnem wezwaniem, by nie zachodził do kasy z lewej strony, bo inaczej go za kołnierz wyprowadzi. Na uwagę Seidenfelda, że to nie jego rzecz, obraził go kap. Kamiński publicznie słowy: „żyd, chałaciarz będzie się tu rozpierał". Na uwagę Seidenfelda by kap. Kamiński liczył się ze słowami, odezwał się tenże do niego: „stul pan gębę", na co zareagował Seidenfeld tem samem. Kasjer kolejowy wyjaśnił, iż Seidenfeld już poprzednio zgłosił się po bilet i z jego polecenia czeka na kartę bagażową; gdy Seidenfeld oddalił się na peron, udał się za nim kap. Kamiński i tamże po ponownej wymianie słów uderzył kilkakrotnie Seidenfelda w twarz, a gdy ten uciekał na tor kolejowy, pobiegł za nim kap. Kamiński i uderzył go z tyłu dwa razy w głowę, zadając mu lekkie uszkodzenie ciała. Gorszącemu zajściu położył kres dyżurny posterunkowy policji, który obu osobników wylegitymował.

Na skutek doniesienia poszkodowanego Seidenfelda, oskarżyła prokuratura wojskowa kap. Kamińskiego o słowną i czynną zniewagę i przekroczenie z par. 411 uk. Na wczorajszej rozprawie przyznał się kap. Kamiński do zarzuconych mu czynów, tłómacząc się zdenerwowaniem a zaprzeczył jedynie temu, jakoby bił poszkodowanego z tyłu po głowie. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził kap. Kamińskiego za słowną i czynną obrazę czci oraz przekroczenie z par. 411 uk. na trzy dni aresztu, orzekając zarazem zawieszenie wykonania kary na przeciąg jednego roku.

Rozprawie przewodniczył ppułk. Dr Kappel, oskarżał kap. Dr Znamirowski, poszkodowanego zastępował adw. Dr Leopold Suesser, bronił adw. Dr Bader.

SZOFER PRZEJECHAŁ UCZENICĘ

Echa matchu Polska—Szwecja

Auto kierowane przez szofera Marjana Sarnę, najechało na ulicy Wielickiej 10-letnią uczennicę Julję Hytkowską idącą do szkoły. Rozprawa, drugą z rzędu której przewodniczył przed sądem okręgowym karnym sso Warchałowski, stwierdziła ciężkie uszkodzenie Julji Hytkowskiej. Dalej stwierdzono, że przyczyną wypadku były harce 10 automobili firmy „Mathis", które wracając ze sportowcami szwedzkimi po matchu Polska—Szwecja z wycieczki do Wieliczki, prześcigiwały się na gościńcu. Oskarżony, tłumaczył się, że spółka „Mathis" mając zlikwidować w Krakowie swą filję, odmawiała mimo upomnień szoferów koniecznego remontu automobili, które już były „kalekami". Sąd przyjął winę oskarżonego Sarny i zasądził go na 6 tygodni aresztu oraz odszkodowanie. Bronił adw. Dr Ujejski.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Dekadencja handlu W. Brytanji

Ministerjum Handlu W. Brytanji ogłosiło dane statystyczne handlu zewnętrznego za wrzesień r. 1926. Import wyniósł zatem w tym miesiącu 102 mil. funt. W cyfrach okrągłych eksport zaś nie przewyższył 50 i pół mil. funt. Inaczej mówiąc eksport towarów i produktów W. Brytanji wynosił tylko połowę wartości ogólnej produktów importowanych z zagranicy. Wrzesień br. był więc niepomyślną datą w całokształcie bilansu handlowego W. Brytanji.

Ale handel brytyjski kształtuje się wogóle ujemnie pod względem ustosunkowania importu do eksportu oraz, co również jest znamiennem, pod względem spadku ogólnej sumy obrotu handlowego. Od września więc 1925 r. do września r. 1926 wyrosła cyfra ogólna importu o 4 mil. funt., zaś cyfra eksportu zmniejszyła się o 10 mil. funt. Za 9 miesięcy br. suma importu dosięgła 905 mil. fut. co wynosi o 60 mil. funt. mniej niż w tym samym okresie w r. 1925. Eksport zaś zmniejszył się o 83 mil. funt. za okres tych samych 9 miesięcy.

Ogólny bilans handlowy wykazuje zatem zmniejszenie się obrotów o 143 mil. funt. przy porównaniu cyfr z r. 1926 i 1925. (za 9 miesięcy).

Strejk górniczy, trwający od 1-go maja, odegrał poważną rolę w skurczeniu się obrotów handlowych W. Brytanji, nie należy jednak zapominać że działają tu również i inne ogólne przyczyny, albowiem dekadencja handlu brytyjskiego zaczęła się ujawniać o wiele wcześniej, zanim jeszcze doszło do kryzysu strajkowego w górnictwie. Dużą rolę w tem zjawisku odgrywa konkurencja Stanów Zjednoczonych które owładnęły wielu rynkami zamorskiemi, będącemi dotychczas wyłącznemi odbiorcami Anglji. Kryzys walutowy we Francji przyczynił się również do zahamowania importu towarów angielskich których odbiorcy francuscy nie mogą nabywać wobec wysokiego kursu funta. Ogólna zaś sytuacja ekonomiczna na kontynencie europejskim nie ustabilizowała się jeszcze na tyle, by handel brytyjski mógł zyskać na nowo wszystkich swych odbiorców przedwojennych. Nie ostatnią też rolę odgrywa wzrost przemysłu krajowego w dominjach i kolonjach angielskich, które przestały być konsumentami pewnych fabrykatów angielskich a stały się z kolei ich producentami.

Wszystkie te fakty podsumowane składają się na szereg przyczyn, które oddziałały ujemnie na rozwój handlu W. Brytanji i doprowadziły do stopniowego kurczenia się obrotów metropolji.

Nowa forma interesów ratalnych w Niemczech

W Niemczech wprowadzono obecnie na wzór amerykański bankowy kredyt konsumcyjny dla nabycia towarów na raty. Powstał bowiem bank w Berlinie, który udziela urzędnikom publicznym i prywatnym oraz robotnikom, których miesięczne pobory wynoszą co najmniej 185 marek, kredytu 6-miesięcznego w wysokości jednomiesięcznych poborów. Na udzielony kredyt otrzymuje się bankową książkę czekową. Temi czekami można w niektórych domach towarowych zakupywać rozmaite towary, o ile się 25 procent ceny kupna uiszcza gotówką. Bank powyższe czeki bezzwłocznie i bez potrąceń honoruje domom towarowym.

Obecnie powstała w prasie dyskusja, czy tego rodzaju kredyt konsumcyjny jest korzystny, czy też szkodliwy. Niektórzy całkiem słusznie podnoszą, iż tego rodzaju kredyt, może spowodować zaciąganie lekkomyślnych długów ze szkodą dla ludzi żyjących z poborów służbowych. System ten dobry jest w Ameryce, gdzie na ogół wszyscy mają znaczne dochody. Nie jest jednak dobry w Niemczech, gdzie ogół ludności wskutek wojny w straszliwy sposób zubożał. Optymiści natomiast twierdzą, że ten system kredytu konsumcyjnego zmusi ludność do oszczędności. Życie praktyczne dopiero okaże, kto ma rację.

Rynek skór surowych

Trwająca już od kilku tygodni zniżka cen skór surowych — ostatnio nieco się zatrzymała, pomimo to dział ten cechuje wybitnie słaba tendencja. Przyczyny jej są następujące: 1) Zwiększony ubój bydła nasycił rynek skórami, 2) garbarze zaopatrzyli się już wcześniej w surowiec, sprowadzając nawet w sezonie wielkie ilości skór wskutek braku tychże na rynku krajowym — z zagranicy, 3) eksport do Ameryki, głównego naszego odbiorcy znacznie się zmniejszył, nieznaczny zaś wywóz do Niemiec, sytuacji poprawić nie może. Warszawska rzeźnia notowała ostatnio za 1 kg.: skóry wolowe ciężkie 2,60, niesortowane — 2.50, skóry cielęce całej wagi 3 i pół kg. — 12 zł. skóry końskie całe — 30 zł.

Skóry twarde

Sytuacja na rynku skór twardych jest jeszcze wciąż niewyjaśniona. Oprócz nielicznych hurtowników prowincjonalnych wstrzymuje się ogół w związku ze zniżką skór surowych od kupna, gdyż spodziewa się również poważniejszej zniżki skór twardych. Dłuższy już czas trwająca pogoda, skłaniająca przedewszystkiem tak poważnych konsumentów jak wieśniaków do zaniechania narazie kupna butów i trzewików — jest dalszym poważnym powodem zastoju w tym dziale. Hurtownicy nagromadzili pozatem z początkiem sezonu bardzo znaczną ilość materjału i muszą myśleć najpierw o opróżnieniu swych składów, zanim zaopatrzą się w świeży towar. Ceny kruponów obniżył najpierw Reibenbach o 2—4 centy, potem Pfeiffer o 5 centów. Ceny kształtowały się w minionym tygodniu następująco: krupony Reichenbacha 10,44—9 65 zł., boki ciężkie — 5.13, lekkie 5,40 krupony Pfeiffra I gatunek 11,70. II — 11,25, tzw. „Abfall" 5 85, krupony Temlera I gatunek 11,43, II — 11 10, krupony Vogla zagranicznie u hurtowników 13 zł. „Triumf" II gatunek 1,17. Warunki sprzedaży 40—50 proc. gotówką reszta na 3—4 miesięczne weksle. Dla stałych odbiorców warunki lepsze. Wypłacalność naogół dobra.

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA I. DEKADĘ B. M. wykazuje wzrost zapasu walut brutto o 10 miljonów złotych, netto 7½ milj. złotych do sumy 123.5 milj. złotych. Zmniejszenie się portfelu wekslowego o 13.7 milj. złotych (309.8 milj). spadek obiegu banknotów o 35.5 milj. złotych (519.6 milj.) Z innych pozycyj wzrosły rachunki w walucie zagranicznej i zobowiązania reportowe o 2.5 milj. (26 milj.), rachunki żyrowe o 36.8 milj. (140.8), zapas złota i srebra w sztabach wynosił 135.8 miljonów złotych.

Z RYNKU ZBOŻOWEGO W WARSZAWIE. Zwyżka cen żyta na warszawskim rynku zbożowym została zahamowana. Dnia 16 bm. żądano 42 zł. za kwintal żyta franco Warszawa. Osłabiona tendencja na rynku niemieckim narazie jest bez wpływu na nasze ceny wewnętrzne. W kołach fachowych utrzymują, że w razie utrzymania się tendencji zniżkowej na rynkach zagranicznych, u nas również musi nastąpić spadek cen. Za kwintal żyta loco Gdańsk żądano 4.40 dolarów. Pszenica — bez większego zainteresowania.

Z RYNKU JAJOŻARSKIEGO. Wobec zupełnego braku świeżych jaj na rynku warszawskim sprzedawano 16 bm. jaja drugigeo gatunku po 290 zł. za skrzynię (1440 sztuk) przy mocnej tendencji. Cena wapniaków jest nieco słabsza wobec znacznej ilości tych jaj przywiezionych do Warszawy: 255 zł. za skrzynię. Eksport — minimalny przy cenie 33 i 32 dolary za skrzynię loco granica.

NOWA PLACÓWKA KONSULARNA Rzpltej Polskiej otwarta została w Kijowie.

PRZYWÓZ TOWARÓW Z ŁOTWY. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż ostatnio wyznaczone zostały dodatkowe kontyngenty na przywóz z Łotwy następujących towarów: pudełka do konserw skóry garbowane, obuwie kalosze i śniegowce, materjały nieprzemakalne oraz ryby solone i wędzone.

ZAPALNICZKI ZE ZNACZKAMI PODATKOWYMI. W „Dzienniku Ustaw" z dn. 13 bm. ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie sprzedaży zapalniczek. Według tego rozporządzenia zapalniczki znajdujące się w handlu, mogą być sprzedawane bez wybicia na nich znaczka podatkowego do dnia 31 grudnia br. Po upływie tego terminu, zapalniczki, znajdujące się w obrocie handlowym, niezaopatrzone znaczkiem podatkowym uważane będą za nieopodatkowane.

WYWÓZ DO TURCJI. Radca handlowy przy poselstwie polskiem w Angorze p. Zygmunt Vetulani, przybywa w sobotę dnia 20 bm. do Krakowa i udzielać będzie w sali konferencyjnej Izby handlowej i przemysłowej w czasie od 11—1-szej informacyj w sprawie szans wywozu polskiego i sytuacji gospodarczej w Turcji. Interesenci zgłaszać się mogą w tym czasie osobiście po informacje do Izby.

LIST ARTYSTYCZNY Z ŁODZI

341-letnia dama - bohaterką sztuki

„Sprawa Makropoulosa" Czapka

Piszę Wam list o sztuce, która jest wydarzeniem artystycznem.

Łódzki Teatr, pozostający pod dyrekcją Szyfmana i Gorczyńskiego, czerpał dotychczas pełną garścią z repertuaru teatru Polskiego i Małego. W tym sezonie scena łódzka nieco wyzwala się z pod tej supremacji warszawskiej macierzy. Jednym z tych aktów wyzwolin jest wystawienie sztuki — tak głośnej w Czechach i zagranicą — Karola Czapka, rewolucjonisty i odnowiciela Teatru, czeskiego Pirandella.

Scena nasza, pierwsza w Polsce wystąpiła z premjerą „Sprawy Makropoulosa", a stąd sztuka ta powędruje do Teatru Polskiego, a nie naodwrót jak dotąd. I Kraków niewątpliwie ją ujrzy na deskach Teatru Miejskiego bo stało się żelaznem prawem, że gdy sztuka jakaś na jakiejś scenie polskiej święci triumf, rozbije ona lotem ptaka gniazda na scenach wzdłuż i wszerz Polski.

A „Sprawa Makropoulosa", świadcząca o wyrafinowanej kulturze Czapka jest sztuką wprawdzie nawskroś przeintelektualizowaną, ale mimoto, a może właśnie dlatego, ujarzmia błyskotliwemi fajerwerkami swej mistrzowskiej djalektyki. Poznać na tej sztuce że Czapek jest nie księżycowym, ale namiętnym adoratorem Shawa i Wellsa, którym się niedawno tak zachwycał z okazji 60-ciolecia urodzin. Niejednokrotnie żongluje Czapek słowem ze zręcznością Shawa, a często w „Sprawie Makropoulosa" puszcza wodze cugiom fantazji jak prawowity wyznawca Wellsa. Sprowadza bowiem na scenę 341-etnią kobietę kochankę wielkich mężów na przestrzeni przeszło — trzech wieków. Czapek, połączywszy groteskowość z realizmem zanurzył swe delikatne ręce po łokcie w duszę ludzką. Każdy jego typek w ostatniej sztuce ma dwoistą naturę: groteskowo- realistyczną. W kącikach ust Czapka czai się złośliwy uśmiech z bezradności ludzi. Szatańsko chichocze z ich steinachowo- woronowskich zachcianek, z ich skomlenia za odmłodzeniem i długowiecznością.

„Weźcie sobie receptę Makropoulsa. Będziecie mogli żyć przeszło trzy wieki" — drze się Czapek na głos do społeczeństwa, do całej ludzkości.

A wszystkie typki w „Sprawie Makropoulosa" reprezentanci społeczeństwa, jeczący żałośnie z obawy śmierci, błagający gorąco Boga o długie, długie życie, haniebnie się targują o tę zbawczą receptę. Gdy jednak chwilę zastanawiają się nad ciężkiem jarzmem życia, palą receptę, zawierającą opis eliksiru długowieczności...

Nie wiem, czy na ten pesymizm zdobyłby się Czapek, gdyby nie wybrał sobie na heroinę swej sztuki trzywiekową damę, która wszelakie emocje i rozkosze życia do cna wyczerpała i łatwo wskutek tego popaść mogła w nudę i dwuwiekowy... ból głowy (o fantazjo Czapka! lotne masz skrzydła!)...

Możeby te czarne myśli pierzchły jeśliby bohaterem jego sztuki stał się np. Faust, lub inny wielki myśliciel czy wynalazca, zmierzający do uszczęśliwienia ludzkości. Kto wie, czegoby taki „długowieczny", niewyczerpany, zawsze młody genjusz dokonał.

Pomysł i przeprowadzenie sztuki Czapka śmiałe i oryginalne. Teatr łódzki, kierowany przez człowieka o szerokim horyzoncie umysłowym i wielkiej kulturze, Bolesława Gorczyńskiego. miał swój dzień chwały. Nasza krakowska Kozłowska przykuwała swą głęboko przemyślaną rolą śpiewaczki liczącą 341 wiosen. Kobiety lubią występować jako młode dzierlatki; na uznanie zasługuje tedy i to, że p. Kozłowska zdecydowała się grać pra, pra pra, prababcię swego wnuka, który się w niej zapamiętale kocha. Ale nikt się p. Białoszczyńskiemu nie dziwił...

Dr. W. Fallek.

Rokowania w sprawie Jewish Agency

będą uwieńczone pomyślnym rezultatem

Oświadczenie prof. Weizmanna.

Grunt dla współpracy już przygotowany. — O powiększenie budżetu o 500 tys. funtów szt.

Nowy Jork. (ŻAT) Jak już donosiliśmy, natychmiast po przybyciu do Ameryki wygłosił dr. Weizmann wobec przedstawicieli prasy przemówienie o aktualnych sprawach sjonistycznych. W związku z odbytą niedawno konferencją Jointu w Chicago, dr. Weizmann oświadczył, że jest już przygotowany grunt dla wspólnej platformy, na zasadzie której sjoniści, jak i nie-sjoniści mogliby zgodnie pracować dla dobra Palestyny.

Rozszerzenie „Jewish Agency" w Europie w dużym stopniu zależy od stanowiska żydostwa amerykańskiego.

Dr. Weizmann wyraża nadzieję, że rokowania wszczęte obecnie w Ameryce będą uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Co do sytuacji w Palestynie dr. Weizmann stwierdził, że bezrobocie w Palestynie stoi w ścisłym związku z bezrobociem w Europie. W ciągu października przekazano za pośrednictwem Keren Hajessodu 40.000 funtów, obecnie znów wysłano 20,000 funtów. Sumy te niewątpliwie spowodują pewne odprężenie sytuacji.

Lecz konsolidacja stosunków w Palestynie nastąpi wówczas dopiero, gdy normalny budżet organizacji sjonistycznej będzie powiększony o 500.000 funtów rocznie.

Wtedy Palestyna będzie mogła przyjmować 30,000 immigrantów rocznie.

Zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie osiągnięto duże sukcesy. Jednostki kierownicze skorzystały z dotychczasowego doświadczenia i opanowują trudności, które się wylaniają w toku pracy. Jednak wszystko, czego dokonano dotychczas, jest dopiero zapoczątkowaniem wielkiego dzieła.

W rozmowach z kierowniczymi mężami stanu Europy dr. Weizmann nabrał przeświadczenia, że

sprawa odbudowy Palestyny napotyka na szczerą sympatję.

W Palestynie panuje prawo i ład. Antagonizm pewnych odłamów ludności arabskiej znacznie osłabł. Dr. Weizmann wyraził w końcu nadzieję, że Żydzi amerykańscy pragną widzieć w Palestynie kwitnącą i dumną wspólnotę żydowską, postarają się więc usunąć wszystkie przeciwieństwa, aby wspólnie pracować dla świętej sprawy. Sjoniści ze swej strony zrobią wszystko, aby cel ten urzeczywistnić.

* * *

Oświadczenie powyższe prof. Weizmanna jest dowodem, że istnieją obecnie silniejsze podstawy do zorganizowania współpracy wszystkich odłamów żydostwa amerykańskiego w Jewish Agency. Uchwała „Jointu" w Chicago będzie stanowić niewątpliwie ułatwienie toczących się obecnie rokowań. Nie należy atoli poddawać się iluzjom, jak słusznie pisze palestyński „Haarec" w związku z ową uchwałą „Jointu", jaka zapadła na konferencji w Chicago. Podobne rezolucje uchwalono również na poprzedniej konferencji we Filadelfji, lecz nie trwało długo, a rokowania zrywano i ponownie wszczynano spory. Przywódcy Jointu nie spełnili obowiązku, którego spełnienia podjęli się na rzecz odbudowy Palestyny, ani nie brali udziału w akcji zbiórkowej kampanji palestyńskiej. Czas obecny nie jest odpowiedni dla sporów i konfliktów wewnętrznych. Nie możemy się atoli zadowolić słowami, wyrazami miłości do Palestyny, podczas, gdy równocześnie zbiera się dla Krymu i innych celów 25 miljonów dolarów. Jeśli przywódcy Jointu pragną współpracować harmonijnie ze sjonistami i jeśli jak sami mówią, niema bardziej oddanych zwolenników idei sjonistycznej, niż oni, naówczas istnieje jedna droga urzeczywistnienia i działania: winni oni natychmiast wypracować plan rzeczywistej i szybkiej pomocy dla Palestyny.

Ofiara pojedynku

Kiedyż nastanie wreszcie kres tego barbarzyństwa?

Warszawski „Nasz Przegląd" zamieszcza następujący list z Nowego Targu:

„Onegdaj po przywiezieniu zwłok z Grudziądza, odbył się przy olbrzymim udziale ludności żydowskiej, pogrzeb tragicznie zabitego w pojedynku Adama Kona, syna powszechnie znanego tu adwokata.

Okoliczności towarzyszące pojedynkowi, w którym postradał życie 23-letni rokujący świetne nadzieje młodzieniec, są wstrząsające w swem okrucieństwie i tragizmie i przywodzą na myśl smutne refleksje.

Wychowywana w zasadach asymilacji młodzież żydowska do tego stopnia nasiąka obcą kulturą, że przejmuje i najgłupsze, najniedorzeczniejsze obyczaje tej kultury.

Obyczaje te w krajach, stojących na najwyższym stopniu cywilizacji jak Anglja i Ameryka, oddawna już uważane są za bezsensowne przeżytki średniowiecza.

Obcy duchowi żydowskiemu pojedynek — bo obcem jest żydostwu zabójstwo pod jakąkolwiek postacią — przerwał pasmo młodego życia i to dla najbłahszego w świecie powodu.

Może wynik nie byłby tak fatalny, może udałoby się złagodzić fakt obrazy i poszukać wyjścia pokojowego, lecz znaleźli się ludzie, którzy z godną potępienia skwapliwością postarali się uczynić ten „sąd boży" jak najbardziej tragicznym i opłakanym w skutkach.

Ludzie tacy, niby to rzeczoznawcy w kwestjach „honoru", zawsze się znajdą, ilekroć chodzi o przelanie krwi cudzej.

Adam Kon był kierownikiem w oddziale sprzedaży znanej fabryki kaloszy „Pepege". Pomimo młodego wieku uważany był za jednego z najzdolniejszych pracowników w dziedzinie kupieckiej.

Odbywał studja prawnicze i należał do znanej korporacji studenckiej.

Przed paru tygodniami Adam Kon spotkał się w restauracji z kilku dyrektorami handlowymi, z którymi miał do omówienia rozmaite interesy.

Wśród dyrektorów znajdował się również buchalter towarzystwa akcyjnego konsorcjum Herszfelda, oficer rezerwy, Szramek.

Wszyscy ci panowie jedli przy wspólnym stole kolację, obficie zakrapianą winem.

Szramek, który sobie nie żałował trunku, przez cały czas zachowywał się wyzywająco w stosunku do Kona.

Kon opuścił towarzystwo w środku kolacji, mówiąc, że nie chce być obrażanym przez pijaka, na co Szramek odezwał się, że nie jest pijanym, lecz nie cierpi Kona.

W kilka dni później przeczulony na punkcie honoru Kon zwrócił się do owych znajomych, w których towarzystwie spożywał kolację, z prośbą, by wpłynęli na Szrameka, aby mu udzielił satysfakcji za obrazę.

Ponieważ Szramek nie chciał się zgodzić na przeproszenie Kona, sprawa przekazana została do „honorowego" załatwienia pewnemu adwokatowi, chrześcijaninowi, który zadecydował, że obraza ta wymaga pojedynku.

Hojny szafarz życia bliźnich wiedział jednak dobrze, że szanse pojedynku będą nierówne. Młody Kon cierpiał na reumatyzm stawów i nigdy nie miał w swem ręku broni palnej, gdy tymczasem oficer rezerwy, Szramek, słynął jako jeden z najlepszych strzelców.

Sekundanci — również chrześcijanie — bez wahania przystali na wyjątkowo ostre i nie pozostające w żadnym stosunku do stopnia obrazy, warunki pojedynku. Wiedzieli dobrze, że Kon jest prawie inwalidą, że nie włada dobrze ręką, że strzelać nie umie, ułożyli jednak wraz z superarbitrem warunki tak ciężkie i okrutne, iż należy przypuszczać, że nie chodziło im wcale o oszczędzanie życia młodego, niedoświadczonego chłopca, lecz raczej o coś wręcz przeciwnego. Bo i czemże innem można tłomaczyć oznaczenie mety tak krótkiej i liczenia podczas celowania aż do dziesięciu.

Adwokat, któremu było powierzone rozstrzygnięcie sprawy honorowej sam zakupił broń w Poznaniu i sam przyjął obowiązek sędziego pojedynku.

W niedzielę o godzinie szóstej rano w lasku pod Grudziądzem odbyło się tragiczne spotkanie. Z jednej strony młody chłopak, prawie kaleka, z drugiej doświadczony oficer rezerwy, który nieraz otrzymywał odznaczenia za celne strzelanie.

Zaraz po pierwszym, dobrze wymierzonym strzale, Kon upadł nie zdążywszy sam wystrzelić. Kula przebiła oko i utkwiła w mózgu.

Przewieziony do szpitala zmarł jeszcze przed przybyciem lekarza.

Jest rzeczą charakterystyczną, że podczas sporządzania aktu zejścia w szpitalu lekarz, asystujący przy pojedynku napisał, że przyczyną śmierci był krwotok. Nie uważano również za stosowne zameldować o tem zabójstwie policji. Dopiero przybyła później rodzina doniosła o wszystkiem prokuratorowi, który kazał aresztować Szramka.

Powszechne współczucie otacza nieszczęśliwych rodziców, którzy stracili syna w tak tragicznych okolicznościach. Straszliwa ofiara złożona Molochowi obcej kultury, poniesiona dla głupiego, średniowiecznego przesądu".

* * *

Onegdaj aresztowano w Grudziądzu porucznika rezerwy i buchaltera firmy Herzfeld-Victorius Szrameka. Śledztwo prowadzone w tej sprawie, napotyka na wielkie trudności z powodu odmowy wszelkich zeznań przez aresztowanego i sekundantów, którzy zasłaniają się odnośnemi przepisami kodeksu honorowego.

Dizenhof objął kierownictwo departamentu kolonizacji miejskiej w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT.). Jak wiadomo, Komitet Wykonawczy organizacji Sjonistycznej wybrał ostatnio członkiem egzekutywy byłego burmistrza Tel Awiwu p. Dizenhofa. Niedawno p. Dizenhof zakomunikował egzekutywie, że mandat przyjmuje. P. Dizenhof obejmie kierownictwo departamentu kolonizacji miejskiej.

Jak już donosiliśmy p. Dizenhof, w liście otwartym do dr Wezmanna oświadczył, że zadaniem jego w egzekutywie sjonistycznej będzie popieranie kolonizacji żywiołów mieszczańskich w Palestynie.

Obrady Agudy

Wiedeń. (ŻAT.). Dnia 15-go listopada rozpoczęły się we Wiedniu obrady Komitetu Wykonawczego „Aguda Iszrael". Na posiedzenie przybyli członkowie komitetu z Czechosłowacji, Rumunji, Polski, Austrji, Niemiec i Anglji. Porządek obrad przewiduje: Sprawy palestyńskie, sprawy organizacyjne. Keren Hatorah oraz szkolnictwo, sprawy ogólno-polityczne ruch młodzieży oraz sprawy prasowe. Specjalnie ma być omówiona sprawa ustroju gmin w Palestynie oraz zwołanie „Knesia Gdolah" jeszcze w r. 5687. Po posiedzeniu Komitetu Wykonawczego ma się odbyć posiedzenie Keren Hatora.

Otwarcie wielkiej konferencji rolniczej w Rosji

Dnia 15 bm. została otwarta w Moskwie konferencja „Ozet" (towarzystwo dla osiedlenia Żydów na roli). Na konferencję przybyło 200 delegatów reprezentujących 176 organizacji, liczących 10,000 członków. Do prezydjum wybrano 24 komunistów i 20 bezpartyjnych. Wśród gości zagranicznych znajduje się również sędziwy kierownik niemieckiego „Hilfsvereinu", dr. Paul Natan.

P. Nomberg zaprzecza i prostuje

W związku z wywiadem umieszczonym przez komunistyczną gazetę chersońską „Stern" ze znanym pisarzem żydowskim H. D. Nombergiem, o czem niedawno pisaliśmy, przesłał p. H. D. Nomberg telegraficzne oświadczenie, że cytaty wyjęte z pisma „Stern" nie oddają dokładnie jego słów.

Po kryzysie we wschodnio-małopolskiej Organizacji Sjońskiej

(Od naszego korespondenta lwowskiego).

Lwów, w listopadzie.

Kryzys zażegnany. A właściwie ściślej się wyrażając: przebyty i usunięty. W ciągu ostatnich kilku lat przybierał różne formy na konferencjach krajowych Organizacji sjonistycznej Wschodniej Małopolski. Okazją do jego uzewnętrznienia bywały różne problemy: kwestja unifikacji organizacyj sjonistycznych w Polsce — przed 2 laty sprawy, związane z ugodą — na ostatniej konferencji dorocznej w lutym br. Teraz wypłynął z okazji zlikwidowania wychodzącego od 25 lat „Lemberger Tugblattu". Przyczyny deficytu jaki dawało wydawnictwo „Tugblattu", były rozliczne. Nie w ostatnim rzędzie napływ gazet z poza Małopolski, ale i brak dostatecznego poparcia dla jedynego organu sjońskiego w kraju, w języku żydowskim ze strony pewnych wpływowych kół żydowskich.

Dobrze się stało, że kryzys się zaostrzył, bo tylko ten stan jego zapalny przyczynił się do usunięcia zasadniczych jego przyczyn. — Rada Partyjna, jakoby dla zamanifestowania, że centralne instancje organizacji we Lwowie, nie chcą w tym wypadku wywierać swego przemożnego wpływu na tok sprawy została zwołana do ośrodka pracy na prowincji, do Drohobycza. Może i słuszność mają ci, którzy twierdzą, że nastroje w „stolicach" ruchu są zawsze bardziej minorowe, że prowincja zachowuje ciągle jeszcze więcej bezpośrdniego oddania dla sprawy aniżeli zbyt narażone na wpływy tarć i walki ośrodki centralne. Wśród uchwał Rady Partyjnej znajdujemy też żądanie zwołania najbliższej konferencji krajowej do jednego z miast prowincjonalnych. W rachubę wchodzi w pierwszej linji Stanisławów.

Kryzysu nie „załatano"! nie starano się wcale „klajstrować", tylko dążono do uczciwego i solidnego porozumienia się na zasadzie wzajemnych ustępstw. Gaudium zapanowało już w tutejszych organach endeckich z których np. „Słowo Polskie" pisało z przekąsem i źle maskowaną „Schadenfreude" o rozłamie w „światku sjonistycznym" itd. Ale — jak to już zwykle się dzieje — obok tego że było ono zle poinformowane o faktach, źle też oceniało nastroje.

Już od pierwszej chwili bowiem znalazły się wpływowe koła, które starały się zmniejszyć płaszczyznę tarcia, z powołaniem się na powagę chwili i niedopuszczalność dystrakcji sił w momencie, kiedy na horyzoncie sjońskim zbyt wiele kłębi się chmur, żeby tylko wspomnieć o ciężkim problemie reemigracji. Ich pośrednictwu należy też przypisać, że porozumienie doszło do skutku na platformie która odpowiada godności organizacji, a i zadawala — jeżeli to wogóle kompromis może w całości uczynić, — obie strony w zupełności.

Ponieważ niektóre z uchwał Rady Partyjnej wywołały rozmaite, sprzeczne niejednokrotnie komentarze, zwróciłem się po informacje do posła Dra Rosmarina, który odegrał z powodzeniem rolę medjatora w Drohobyczu, uczestnicząc w tym charakterze w Komisji porozumiewawczej która niemal bezustannie obradowała przez 36 godzin. Zdaniem pos. Rosmarina konflikt został zażegnany dzięki temu, że Egzekutywa lwowska, wzmocniona przez wejście do niej wszystkich sjońskich posłów i senatorów, a więc i czterech reprezentantów opozycji (pos. Frostig i Insler, sen. Ringel i Rottenstreich), zyskała bezsprzecznie na autorytecie, a wszelkie konflikty na przyszłość będą mogły być zażegnane w samej Egzekutywie bez konieczności uciekania się do — publicznego dzwonienia na alarm.

Co do prasy, to tę sprawę uważa pos. Rosmarin za najtrudniejszą. W tej dziedzinie stanęły Egzekutywa i Rada Partyjna na stanowisku, że należy par force dążyć do tego, by organy prasowe były również pod względem materjalnym własnością partji. Ale partja nie dysponowała i nie dysponuje koniecznemi funduszami, aby to żądanie wprowadzić w życie. Wobec tego zastosowano do wspólnego pisma żydowskiego ten sam system, jak odnośnie do „Chwili": Pisma oba są prywatną własnością, a partja ma faktycznie decydujący wpływ na ich kierunek.

Dalsza kwestja z tem związana, to sprawa organu warszawskiego posła dra Reicha. Tu Rada Partyjna wyraziła swe zdanie, że dążyć należy do tego, aby pismo wychodziło za zgodą warszawskich czynników i władz partyjnych, stąd też wypłynęło polecenie pod adresem Egzekutywy, aby uzgodniła stanowisko wydawców ze stanowiskiem władz partyjnych w Warszawie.

Na ogół przebijała się zdaniem pos. Rosmarina tendencja w kierunku skonsolidowania. Była ona tak silna, że złamała przeszkody, które tu i ówdzie stawiano. Pozatem też napór całej ludności żydowskiej w sprawach polityki sjońskiej jest tak wielki, że musi dojść też do zjednoczenia wszystkich sjonistów w Polsce. Nie znaczy to wprawdzie, aby pewna autonomja dla poszczególnych dzielnic nie miała być zachowana. W każdym razie panować musi w całym sjoniźmie polskim jednolitość poglądów w sprawach polityki państwowej, stosunku do partyj, a tembardziej do partyj żydowskich.

Już w najbliższym czasie poczynione zostaną kroki aby doprowadzić do konkretnych prac w kierunku unifikacji.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, faktycznie poczyniono już pewne przygotowania, które przy dobrej woli wszystkich zainteresowanych czynników niezawodnie doprowadzą do zbliżenia z Warszawą. Utrudnia porozumienie rozdwojenie w łonie organizacji Kongresówki, która niestety nie może dojść do takiej wewnętrznej zgody, jaka nastąpiła we Lwowie.

Nie bez wpływu pozostanie ta „ugoda sjońsko-sjońska" na coraz to natarczywiej nasuwające się kwestje, związane z zbliżaniem się wyborów sejmowych. W każdym razie dziś zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że wszelkie rachuby stronnictw polskich, a i ukraińskich na możliwość rozbicia frontu sjońskiego, a tem samem żydowskiego w czasie przyszłej kampanji wyborczej, okazały się najzwyklejszą ułudą, wypływającą z braku znajomości wewn. stosunków w organizacji i pozostały tylko w sferze pobożnych życzeń „naszych najserdeczniejszych".

Do rozłamu w sjoniźmie małopolskim na tle zasadniczych dywergencyj w dziedzinie polityki krajowej napewno nigdy nie dojdzie. Z tem winni się liczyć również politycy sjońscy z poza — Małopolski.

J. T-m.

Wiadomości z kraju

10-letni jubileusz Związku dziennikarzy i literatów żydowskich w Warszawie

Z końcem bieżącego roku mija 10 lat od powstania związku dziennikarzy i literatów żydowskich w Warszawie. Zarząd związku postanowił odpowiednio uczcić dzień powstania pierwszego zrzeszenia literatury i prasy żydowskiej w Europie. Program uroczystości przewiduje m. in. zjazd dziennikarzy żydowskich z całej Polski, konferencję dziennikarzy i konferencję literatów, wystawę pism i książek żydowskich, wydanie księgi pamiątkowej itp.

Szarlatan i szantażysta w roli rabina

Ze Stryja donoszą: Od dłuższego czasu grasował w miejscowościach okolicznych pewien szantażysta, który podawał się za rabina. Dzięki tajemniczemu sposobowi życia, stał on się wkrótce „cadykiem", a przybywało do niego szczególnie dużo kobiet z prośbą o porady. Rzekomy rabin dopuszczał się na łatwowiernych kobietach zniewolenia. Ujawniono jego działalność w Muszynie, gdzie po „audjencji" pewnej kobiety z Krakowa całe miasteczko dowiedziało się o sposobie „urzędowania" rabina. Wówczas został on z Muszyny wydalony. Przez długi czas urzędował on w ten sposób w różnych małych miasteczkach. Kiedy zaczął mu się palić grunt pod nogami, wówczas przenosił się do innego miasteczka, gdzie rozpoczynał znowu swój proceder. Obecnie znajduje się podobno w Stryju. Byłoby koniecznem by rabini małopolscy zainteresowali się tym szarlatanem który w niegodny sposób nadużywa tytułu rabina.

Fałszerze paszportów znów grasują wśród emigrantów w Gdańsku

Władze gdańskie znów pociągnęły do odpowiedzialności sądowej 3 ludzi za fałszowanie paszportów polskich oraz posługiwanie się niemi. Dwóch fałszerzy zdołało zniknąć. Emigrant, który posługiwał się fałszywym paszportem został skazany na kilka miesięcy więzienia. Ostatnio nanowo zaczęli wogóle grasować różni oszuści, którzy wyzyskują łatwowierność emigrantów. Żadna organizacja opieki nad emigrantami nie zajęła się jeszcze tą sprawą.

Katastrofa kolejowa pod Nowym Sączem

Z N. Sącza donoszą:

We wtorek 16 bm. o godz. 17.30 wykoleił się pociąg osobowy Nr. 611, dążący z Krakowa do Krynicy a wychodzący z Krakowa o godzinie 11 rano. Pociąg składał się z dwóch garniturów połączonych mianowicie roboczego i osobowego. Wykolejenie nastąpiło w odległości 500 metrów od stacji koło sygnału wjazdowego, przyczem 6 wagonów garnituru krakowskiego przewróciło się. Przyczyną było pęknięcie szyny w trzech miejscach. Wskutek wypadku 19 podróżnych i 3 konduktorów odniosło kontuzje, w tem jedna kobieta ciężkie.

Korpus sanitarny warsztatów głównych w Nowym Sączu udzielił rannym pierwszej pomocy.

Ruch pociągów nie doznał przerwy. Na miejsce wypadku wyjechała komisja dyrekcyjna z prezesem DKP p. inż. Barwiczem i wiceprezesem DKP p. inż. Gutkowskim na czele.

Wśród rannych figurują nazwiska Izaka Brotmana z Muszyny (rana ręki lewej, kontuzja klatki piersiowej) i Mojżesza Rittermanna z Muszyny (kontuzja klatki piersiowej).

Tajemnicze samobójstwo krakowianina w Warszawie

Onegdaj około godz. 7 wieczór rzucił się pod pociąg Gdańsk—Warszawa znany w Krakowie i Warszawie współwłaściciel krakowskiej fabryki wędlin Tadeusz Kurkiewicz, szwagier artysty dramatycznego Józefa Węgrzyna. Śp. Kurkiewicz zdradzał od dłuższego czasu silne rozdrażnienie nerwowe. W lipcu br. rozszedł się ze swą żoną, z którą żył 14 lat. Zajmował wybitne stanowisko w bankowości warszawskiej i był przez pewien czas plenipotentem Ignacego Paderewskiego. Kurkiewicz często przyjeżdżał do Warszawy i mieszkał u swych przyjaciół, najczęściej u Kulińskiego, zamieszkałego w Milanówku.

Krytycznego dnia udali się obaj do Utraty, gdzie Kurkiewicz miał swój dom i wstąpili do restauracji. Następnie przyszli na stację kolejową, gdzie Kurkiewicz rzucił się niespodziewanie pod przejeżdżający pociąg pospieszny. Denat pozostawił list do rodziców. Dochodzenia ustaliły, że Kurkiewicz był od kilku tygodni pod wpływem pewnych ciemnych indywiduów.

Kurnatowski uciekł zagranicę?

Sędzia śledczy Nowakowski, prowadzący śledztwo w sprawie nadużyć w warszawskim urzędzie śledczym, zawezwał onegdaj do sądu byłego kierownika urzędu śledczego Kurnatowskiego. Kurnatowski nie zjawił się u sędziego, wskutek czego rozeszły się pogłoski, że uciekł zagranicę obawiając się, że spotka go los Bachracha. Śledztwo przeciwko Kurnatowskiemu toczy się na podstawie rewelacji p. Wojnicza, a dotyczy głównie faktu że Kurnatowski zażądał 10.000 zł. za wykrycie kradzieży u jubilera Kędzierskiego. Kurnatowski wyjechał z Warszawy jeszcze w poniedziałek prawdopodobnie na podstawie paszportu dyplomatycznego.

* * *

Były urzędnik urzędu śledczego, jeden z głównych

„bohaterów" rewelacji p. Wojnicza Szwede, uciekł zagranicę. We Frankfurcie nad Menem przyjął Szwede judaizm (był on przechrztą), a następnie udał się do Ameryki. Obecnie przebywa podobno w Bostonie.

—o-§-o—

ECHA NADUŻYĆ W URZĘDZIE PALESTYŃSKIM. Przed wyjazdem prof. Picka z Warszawy odbyła się w urzędzie palestyńskim konferencja prasowa, na której przemawiał prof. Pick i poseł Grünbaum. Prof. Pick oświadczył, że pogłoski o nadużyciach w urzędzie palestyńskim były przesadzone i że nawet ci, którzy stali najbliżej tych „wydarzeń" nie są winni. Poseł Grünbaum zapowiedział, że w przeciągu najbliższego tygodnia będzie gotowy akt oskarżenia. Oskarżycielem będzie dr. Bad. Sąd będzie się składał posła Hartglasa, B. Lockera i rabina Brodta. W przeciągu 2—3 tygodni cała sprawa będzie załatwiona. Wszystkie zobowiązania będą pokryte co do grosza.

TAJNY PROCES O OBRAZĘ RELIGJI. Jak już donosiliśmy, rozpoczął się onegdaj w Łodzi proces przeciwko 5 dzieciom w wieku szkolnym, oskarżonym o profanację obrazu kościelnego. Dzieci te są w wieku od 11—14 lat. Na rozprawę wezwano 44 świadków, uczniów, nauczycieli itp. Inspektor szkolny Skowroński, wezwany jako świadek nie przybył na rozprawę, za co został skazany na grzywnę w kwocie 25 zł. Proces odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Uczniów tych w swoim czasie wydalono ze szkół w całej Rzeczpospolitej Polskiej.

ODROCZENIE PROCESU POSŁÓW UKRAIŃSKICH. Proces przeciwko trzem posłom ukraińskim Czuczmajowi, Wasyńczukowi i Kozickiemu, który rozpoczął się onegdaj we Wilnie, został odroczony. Na wniosek obrońcy posła Śmiarowskiego sąd postanowił zawezwać jako świadków członków trybunału łuckiego, którzy w swoim czasie zarządzili oskarżonych posłów.

MISJONARZE AGITUJĄ. Onegdaj odbył się w Białymstoku wiec, na którym przemawiali misjonarze. Wśród nich znajdował się także osławiony L. Tikocki, który przed rokiem przeszedł rzekomo na judaizm. Tykocki chcąc zyskać sobie zaufanie społeczeństwa żydowskiego, ogłaszał o życiu i działalności misjonarzy tajemnicze rewelacje, które zamieszczał na łamach warszawskiego „Hajntu". Obecnie powrócił do misjonarzy.

STRASZNY WYPADEK. Z Wilna donoszą: Onegdaj o 12'30 w nocy na rogu ulic Artyleryjskiej i Lwowskiej nastąpił niezwykły wypadek. W chwili, gdy dwóch monterów magistratu pracowało na wysokim słupie telegraficznym, poprawiając druty, słup raptownie zachwiał się i nim robotnicy zdołali zeskoczyć, runął na bruk. Skutki katastrofy były straszne. Jeden z robotników został ciężarem słupa zmiażdżony na miejscu, drugi doznał dotkliwych obrażeń i przewieziony został w bardzo ciężkim stanie do szpitala. Jak się okazało, słup runął na skutek nadgnicia.

O Związek Gmin żydowskich w całej Polsce

Komisja Organizacyjna Zjazdu Gmin żydowskich we Lwowie (ul. Bernsteina 12) nadsyła nam następujący komunikat:

„Nowy Dziennik" w Krakowie przyniósł pod powyższym tytułem notatkę, w której donosi, że Gmina żyd. w Łowiczu zwróciła się do Łódzkiej Gminy żyd. w sprawie utworzenia Związku Gmin żyd. w Polsce.

W tejże samej sprawie zwróciła się Gmina żyd. w Łodzi do Gminy żyd. w Warszawie, która zamierza zwołać Zjazd Gmin żyd. w Polsce dla utworzenia Związku.

Odnośnie do powyższej notatki, zauważa podpisana Komisja Organizacyjna Związku Gmin wyzn. w Małopolsce we Lwowie, że w tej samej sprawie, zwróciła się również Gmina żyd. w Łowiczu do Gminy wyzn. we Lwowie z tą samą propozycją.

W odpowiedzi na wspomniane pismo Gminy żyd. w Łowiczu, zawiadomiła podpisana Komisja wspomnianą Gminę, że jeszcze dnia 28/6 1925 roku odbył się we Lwowie pierwszy Zjazd Gmin z Małopolski, na którym uchwalono powołać do życia Związek Gmin z Małopolski.

Komisja Organizacyjna powołała od lutego 1926 do życia sekretarjat dla przeprowadzenia takiej organizacji.

Komisja uchwaliła też odpowiedni statut dla tworzącego się Związku, a do tej pory 100 gmin żyd. w Małopolsce zgłosiło już swój akces. W najbliższym czasie wdrożone zostaną kroki u miarodajnych czynników w Warszawie celem uzyskania zatwierdzenia statutu.

Po zorganizowaniu się Gmin małopolskich, Związek wejdzie w kontakt z innemi dzielnicami Rzeczypospolitej, celem utworzenia Związku Gmin żyd. w Polsce.

Za komisję Organizacyjną Związku Gmin: Dr. A. Hausmann, Zastępca Przewodniczącego, Feuerstein, Sekretarz Generalny.

Rozmaitości ze świata

Przesilenie w instytucji Nobla

W ostatnich latach mówi się powszechnie, że fundacja Nobla ciężkie przechodzi przesilenie. Dnia 11. listopada br. miano rozstrzygnąć o dwóch nagrodach literackich, dwóch nagrodach dla chemików i dwóch dla fizyków. Nagroda dla fizyki została podzieloną, jednej nagrody dla literatury wcale nie przyznano, tak, że dnia 10 grudnia w 30 rocznicę śmierci fundatora zjawi się w Sztokholmie 6 laureatów.

Dnia 10 grudnia przypada 30 rocznica śmierci fundatora Nobla, a 26 rocznica egzystencji akademji Nobla. Pierwotnie nagroda wynosiła 200 000 koron szwedzkich, obecnie z powodu przesilenia wynosi tylko 120 000 koron. Brak pieniędzy daje się nieraz tak dalece we znaki, że nie można przyznawać nagrody, ponieważ ważne instytuty fundacji nie mają koniecznych funduszów potrzebnych do egzystencji.

O wiele ważniejszą kwestją jest sprawa kandydatów. Np. w myśl statutu mogą być tylko te dzieła z dziedziny literatury brane pod uwagę, które okazują tendencję idealistyczną. Definicja zbyt ciasna i dlatego nagrody litreackie wywołały nieraz mnóstwo sprzeciwów. Jest też aktualnem pytanie kto otrzyma nagrodę pokojową. Pod tym względem panuje rzeczywista rozbieżność zdań. Także dyskutowaną jest sprawa nagród dla fizyki i chemji, gdyż ważne epokowe odkrycia niezawsze się corocznie powtarzają. Jednem słowem okazuje się konieczność reorganizacji instytucji Nobla.

Drapacze nieba ze szkła

Wybitny budowniczy nowojorski William Ludlov ma zamiar wybudować dla nowojorskiego miljonera Hucksleya olbrzymi gmach ze szkła. Ludlov jest zdania, że za jego przykładem pójdą inni architekci tak, że pierwszy pałac ze szkła do którego budowy Ludlov w tych dniach przystępuje nie będzie wkrótce w Ameryce unikatem.

Wiadomość przychodzi z Ameryki i brzmi dlatego trochę nieprawdopodobnie. A jednak praktycznemu wykonaniu tego planu nic nie stoi na przeszkodzie. Myśl, że ze specyficznej masy szklannej można budować domy, już przed wojną była w Ameryce dyskutowaną. Także w Berlinie w ostatnich czasach rozważano tę myśl ze względów sanitarnych.

Co przemawia za domami ze szkła, to przedewszystkiem brak światła i ciepła w koszarowych domach wielkiego miasta. Domy kilkudziesięciopiętrowe zawierają po większej części mieszkania ciemne, czemu Ludlov chce właśnie zaradzić przez swój nowy system. Ludlov zatrzymuje stalowy szkielet dotychczasowej budowy, ale zamiast ścian cementowych wstępują wielkie grube i masywne szyby lustrzane, albowiem Amerykanin wynalazł metodę umożliwiającą zupełne zlanie się szkła i stali. Ściany ze szkła ulane są z masy, która pod względem odporności niczem nie ustępuje cementowi. Składają się z podwójnych płyt a przestrzeń między nimi jest zupełnie pozbawiona powietrza. System ten umożliwia stałą jednolitą temperaturę i daje dostateczną ochronę tak przeciwko mrozom zimy jak i gorącej temperaturze lata. Nie trzeba się też obawiać, że te szklane domy nie dostarczą mieszkańcom ochrony przed ciekawością albowiem ściany, które wychodzą na ulicę mają być sporządzone ze szkła matowego. Materjał ten przepuszcza tylko promienie światła nie przepuszcza natomiast spojrzeń ludzkich.

Także względy estetyczne przemawiają za budową takich domów, gdyż będzie można używać różnych kolorów szkła. Ulica składająca się z takich domów może się przedstawiać jako różnobarwna mozaika barw.

Tajemnica grobu liczącego 6.000 lat

Jak wiadomo, piramida Cheopsa należy do siedmiu cudów świata. Obok niej odkrył amerykański uczony prof. Reisner podziemny grób. Po zbadaniu okazało się, że w grobie tym spoczywa mumja żony Faraona Senefru, który był pierwszym królem czwartej dynastji egipskiej. Żona tego Faraona, spoczywająca w tym grobie, była matką wielkiego Cheopsa twórcy piramidy Cheopsa. Na podstawie rozmaitych dokumentów ustalił prof. Reisner, że grób królowej znajdował się obok piramidy jej męża lecz został przez rozbójników splądrowany, tak, że syn królowej Cheops, zarządził ekshumację zwłok i przeprowadził mumję do podziemngeo grobu obok swej piramidy.

Reisner zajęty jest obecnie inwentaryzacją tego podziemnego grobowca. Znajdują się tam cudowne intarsje i przedmioty z nadzwyczajnym artystycznym smakiem wykonane. Najwięcej uwagi zwraca alabastrowy sarkofag. W grobie znaleziono też narzędzia z masywnego złota i miedzi. Najprawdopodobniej narzędzia te pozostawili robotnicy, którzy grób ten przed 6,000 laty przygotowali. Pod względem artystycznym wzbudza największe zainteresowanie baldachim oraz wielkie łóżko, stoły i podnóżka.

Fundusz Łańcuchowy

na rzecz budowy Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie.

(datki należy składać na konto P. K. O. Nr. 406,365 w Krakowie)

LISTA XIII.

I. **Ignacy Ehrenpreis** składa 50 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra Marcina Horowitza we Lwowie, 2) Dra Juljusza Sandauera we Lwowie, 3) Inż. Tadeusza Libana, 4) Rafała Rubinsteina, 5) Firmę Freilich i Karmel, 6) Norberta Perlbergera, 7) Dra Michała Berkowicza, 8) Inż. Mojżesza Griffla, 9) Firmę E. H. Friedmann we Wieliczce, 10) Firmę „Tarnowianka" w Tarnowie.

II. **Maksymiljan Haabenstock** składa 50 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Szymona Szudmaka, 2) Natana Silberzweiga, 3) Oskara Spierera, 4) Józefa Sendera.

III. **Bernard Liebeskind** składa 50 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Henryka Freiwalda, 2) Michała Kahana, 3) Norberta Wohlfelda, 4) Zygmunta Engelsteina.

IV. **Dr. Erwin Ader** składa 50 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra Józefa Fussmanna.

V. **Maurycy Has** składa 20 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Maurycego Schreibera, 2) Ignacego Hublera, 3) Ignacego Rosthala, 4) Henryka Stiela, 5) Salomona Landsbergera, 6) Dra Adolfa Stattera w Zakopanem.

VI. **Inż. Tobiasz Wexner** składa 20 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Inż. Hermana Fingerhuta, 2) Adw. Dra Hirschtritta, 3) Inż. Henryka Rittermanna, 4) Inż. B. Singera.

VII. **Artur Górowski** składa 20 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra Edwarda Ehrenpreisa, 2) Leona Frommera, 3) Adw. Dra Henryka Toczewskiego, 4) Emanuela Teufla, 5) Dyr. Jakóba Sonnego, 6) Salomona Perlbergera, 7) Dawida Goldbergera.

VIII. **Dr. Artur Glasner** składa 25 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Juljusza Feiwla w Katowicach, 2) Ignacego Bernhauta, 3) Dra Wilhelma Klugera adw. w Wadowicach, 4) Dra Edwarda Leckera, adw. w Rzeszowie.

IX. **Dyr. Marcin Cymerman** w Katowicach składa 20 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra Ignacego Breitera w Katowicach, 2) Dra Wiktora Ferbera w Katowicach, 3) Dra Fryderyka Bettera w Katowicach.

X. **Dyr. Dr. Hugo Grojecki** składa 5 Zł.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 00	Listopad 18 Czwartek 12 Kislew 5687	Zachód słońca 15 m. 43

Z Centralnego Komitetu Ratunkowego

Wczoraj odbyło się posiedzenie żyd. Central nego Komitetu ratunkowego, na którym pre- zes komitetu Dr Landau złożył sprawozdanie z działalności komitetu. Ze sprawozdania oka zuje się, że komitet udzielił dotąd bezprocentowych pożyczek drobnym kupcom i rękodziel nikom w Krakowie w łącznej kwocie 110.000 zł., zaś komitetom lokalnym w miastach zachodniej Małopolski w kwocie około 80,000 zł. Po załatwieniu szeregu spraw administracyjnych uchwalono przyznać dalsze subwencje komitetom w Tarnowie, N. Sączu, Rzeszowie, Wieliczce, Brzozowie itd. — Centralny komi tet czerpie, jak wiadomo, fundusze na cele pożyczkowe z amerykańskiego Jointu, tudzież z dodatku do podatku wyznaniowego, przez krakowską Radę wyznaniową uchwalonego.

Młody krakowski „iluj“ na dworze cadyka z Góry Kalwarji

W notatce pod powyższym tytułem, zamieszczonej we wczorajszym numerze naszego pisma w rubryce „Wiadomości z kraju“, zazna czyliśmy na podstawie wiadomości zaczerpnię tych z warszawskich pism żydowskich, iż zięć rabina pabianickiego, brata cadyka z Góry Kalwarji, pochodzi „z niezamożnej rodziny krakowskiej, a ojciec jego jest drobnym kup cem“. Na podstawie informacyj zaczerpniętych na miejscu, należy jednak wiadomość powyższą sprostować o tyle, iż ojciec młodego, nadzwyczaj zdolnego zięcia rabina pabianickiego, p. Markus Hirsch Horowitz, jest znanym, ogól nie poważanym i zamożnym kupcem krakow skim, właścicielem hurtownego składu towarów kolonialnych. Z rodziny Horowitzów wywodzi się cały szereg sławnych rabinów.

P. Krupiński mianowany starostą w Tarnowie

Jak się dowiadujemy, radca wydziału samo rządowego w województwie krakowskiem p. Rudolf Krupiński został mianowany starostą w Tarnowie. P. Krupiński był za czasów austrjackich dyrektorem policji w Krakowie, a po zajściach listopadowych w roku 1923 piastował przez pewien czas urząd szefa wydzia łu bezpieczeństwa w województwie krakowskiem.

———o§o———

— **PAMIĘTAJCIE O KOLONJI OGRODNICZEJ!** W dniu dzisiejszym odbędzie się zbiór ka uliczna na cele stowarzyszenia Kolonji ogro dniczej młodzieży żydowskiej. Trzystu chalu ców zawdzięcza kolonji swoje wykształcenie. Na polu usiłowań około przewartościowania zawodowego żydostwa oddaje kolonja krakowska w ramach swoich możliwości wielkie i poważne zasługi. Pamiętajcie przeto o pożytecznej instytucji i nie odmówcie datku przy dzisiejszej zbiórce!

— **POSIEDZENIE KOMITETU LOKALNEGO ORGANIZACJI SJONSKIEJ** odbędzie się dziś we czwartek o godzinie 8 wieczór w lokalu „Tel-Awiw“.

— **SPRAWOZDANIE PROF. OPPENHEIMERA O PALESTYNIĘ W SWIETLE KRYTYKI I IDEI.** Referat na ten temat wygłosi dziś we czwartek, staraniem Związku Przedświt Haszachar w lokalu Stradom 15 p. Dr Ignacy Schwarzbart. — Początek o godz. 7.30 wieczór. Wstęp tylko dla członków i wprowadzonych gości.

— **W SPRAWIE ROZPOCZĘCIA POWSZECHNYCH WYKŁADÓW U. J.** Na liczne zapytania w sprawie rozpoczęcia w bieżącym sezonie powszechnych wykładów Uniw. Jag. na prowincji, zarząd powszechnych wykładów U. J. donosi tą drogą, że niestety nie może roz począć swej działalności w terminie zapowiedzianym, gdyż pomimo wielu podań i osobistych interwencyj dotychczas Min. W. R. i O. P. na ten cel subwencji nie wyasygnowało. W razie uzyskania subwencji zarząd akcję odczytową niezwłocznie rozpocznie i zawiado mi o tem wszystkie zainteresowane miasta.

— **UNIWERSYTETU JAGIELLONSKIEGO.** Pani Augustyna Korngoldówna z Krakowa i pan Edward Frauenglass ze Zbaraża otrzymali na tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofji.

— **Z PORADNI OKULISTYCZNEJ DLA MŁODZIEŻY.** Założona w roku 1920 w Krako wie poradnia okulistyczna dla niezamożnej młodzieży państwowych szkół średnich okręgu krakowskiego wykazała w ub. roku szkolnym olbrzymią frekwencję. Poradnia udzieliła w tym czasie ogółem 3000 porad zarówno w wy padkach chorób, jak i ordynacji szkieł. Wypadków krótkowidztwa stwierdził w tym cza sie dyrektor poradni Dr Kraft 314, dalekowidz twa 325, zezu 28, zwężenia dróg nosolzowych 25, jęczmienia powieki 60, jaglicy 14, zapalenia spojówek 338, zapalenia tęczówek 4, zwyrodnienia ciała szklistego 4, zaniku gałki ocznej 2 itd. Z 14 wypadków jaglicy 3 były zadawnione i powikłane, tak, że wymagały specjalne go leczenia klinicznego. Inne świeże były łatwiejsze do opanowania. Z 28 zezów 4 usunię to operacyjnie, a resztę drogą leczenia optycz nego. Z 4 katarakt jedną wtórną operowano, inne pozostawiono z godnie z życzeniem chorych. W 1 wypadku zapalenia ciałka rzęskowego, wywołanego uderzeniem, musiano wyjąć chore oko i zastąpić je szklaną protezą. Szkieł zaordynowano ogółem 690.

— **ZNOWU PODWYŻKA CEN CHLEBA.** Magistrat m. Krakowa po wysłuchaniu opinji komisji do badania cen, ustanowił następujące ceny maksymalne chleba, z mocą obowiązującą od dziś, tj. dnia 18 bm.: Za 1 kg chleba żytniego jasnego z 65 proc. przemiału 60 gr, za 1 kg chleba żytniego ciemnego 45 gr. — Ceny pieczywa białego pozostają bez zmiany. — W sklepach spożywczych wolno pobierać za 1 kg chleba o 2 grosze więcej. Winni żądania lub pobierania cen wyższych ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 10.000 zł.

Podwyżka ta jest trzecią z rzędu w ciągu ostatnich tygodni.

— **WYSTAWA W SZKOLE GOSPODARSTWA DOMOWEGO.** Magistrat m. Krakowa zawiadamia, że dnia 20 bm. szkoła gospodarstwa domowego przy ul. Pędzichów 1. 13 urzą dza wystawę konserw, win i zapasów zimowych, wykonanych przez uczennice szkoły. — Zwiedzać można wystawę w sobotę 20 bm. od godziny 10-tej przed południem do 3 popo łudniu.

— **ULGI KOLEJOWE DLA ZWIEDZAJĄCYCH WYSTAWĘ DROBIU.** Ministerstwo koleji udzieliło 33 proc. zniżki ceny opłat kolejowych za przejazd osób zwiedzających wy stawę i 50 proc. zniżki opłaty za przewóz eksponatów za listem przesyłkowym na wystawę. Zniżki te uwzględnione będą przez urzędy kolejowe przy kupnie biletów na przejazd z po wrotem tzn., że wystawcy i wycieczki złożone najmniej z 30 osób korzystać będą za pośrednictwem komitetu wystawy przy kupnie biletu na przejażd z powrotem z 66 proc. zniżki. Eksponaty przysłane do Krakowa za listem przesyłkowym potwierdzonym przez komitet wystawy zwolnione są od opłaty za przewóz do miejsc pochodzenia.

— **W ZAMIARZE SAMOBÓCZYM** wypiła większą ilość spirytusu denaturowanego Marjanna Kaśkiewicz (lat 32) krawcowa, zamieszkała przy ul. Filipa 21. Lekarz pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala.

— **POD ZARZUTEM ŚWIĘTOKRADZTWA.** Dochodzenia policyjne w sprawie niedawnej kradzieży w kościele Marjackim zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Badania daktyloskopijne wykazały, że odciski zgadzają się zupełnie z palcami jednego ze służby kościelnej, którego wczoraj aresztowano. Osobnik ten którego nazwisko ze względu na toczące się śledztwo nie może być na razie ujawnione, nie przyznaje się do winy i usiłuje wykazać swoje alibi.

— **SKROMNY ŁUP KASIARZY.** W nocy z 16 na 17 bm. włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do ubikacji firmy „Transport“ przy ul. Szpitalnej l. 17, gdzie po rozpruciu kasy ogniotrwałej zapomocą raka skradli 17 zł oraz monety (złote korony austr.) między któremi była jedna moneta złota a 100 kor. austr. a 1 a 20 kor. austr., łącznej wartości 480 zł.

— **CZTERY KRADZIEŻE Z WOZÓW** zanotowała kronika policyjna podczas ostatniego dnia targowego. I tak Józefowi Soldingerowi, zam. przy ul. Dietla l. 55, skradziono na ul. Kupa z wozu 2 bańki z mlekiem wartości 79 zł. — Janowi Noskowi z Wieliczki skradziono z wozu 10 kg słoniny i 2 kg kiełbasy wartości 47 zł. — Janowi Leszczańskiemu ze Swoszowic skradziono z wozu na ul. Brodzińskiego worek z tytoniem wartości 203 zł. — Wreszcie Andrzejowi Pachowi z Łąkty skradziono z wozu kurtkę z białym kożuchem wartości 40 zł.

— **KRADZIEŻ ROWERU.** Pindel Antoni zam. przy ul. Mazowieckiej l. 63 zgłosił do policji, że dnia 16 bm. skradziono mu z areny kolarskiej przy ul. Prądnickiej rower wartości 160 zł.

— **NAJECHANY PRZEZ ROWERZYSTĘ.** Onegdaj nieznany osobnik jadący rowerem Nr. 2603 przez Rynek główny najechał na N. Firsta wskutek czego tenże upadł i złamał sobie rękę.

— **ARESZTOWANO:** Wiśniewską Zofję (lat 20) pod zarzutem kradzieży 2 gęsi na szkodę Marji Furgalskiej z Miłowic. Figurę Michalinę (lat 27) służącą bez stałego zamieszkania, pod zarzutem porzucenia przed tygodniem niemowlęcia w alei Słowackiego i Kajderowicz Janinę (lat 22) pod zarzutem kradzieży garderoby na szkodę inż. Braumana Władysława.

— **CZYJE FUTRO?** Dnia 15 bm. został przytrzymany w Mościskach przez policję Bitowus Stanisław (lat 50), który usiłował sprzedać futro męskie wierzch czarny, spód krótki czarny baranek, kołnierz czarny baranek, końce rękawów i poły obszyte czarnym barankiem. W kieszeni futra znaleziono bilet kolejowy z daty 25 października br. ze Sądowej Wiszni do Krakowa, wobec czego zachodzi podejrzenie, że futro Bitowus skradł jakiemuś pasażerowi w pociągu. Futro zdeponowano w sądzie powiatowym w Mościskach.

— **ZE STRYCHU.** W nocy z 15 na 16 bm. skradziono Gustawie Glass zam. przy ul. Legjonów l. 4 w Krakowie z zamkniętego strychu bieliznę wartości 300 złotych.

———o-§-o———

ZMARLI:

Salomon Paleuker l. 65, Majer Abe Sroka l. 73, Adam Juljusz Sternbach l. 11.

— **KURS DLA PRACOWNIKÓW GARBARSKICH** rozpocznie się w Muzeum Przemysłowem (Smoleńska 9) w sobotę 20 bm. o godz. 5-tej popołudniu. Wpisy i informacje codziennie w dyrekcji Muzeum w godzinach przedpołudniowych.

— **WIECZÓR MAKABEUSZOWSKI,** urządzany tradycyjnie rok rocznie przez Klub „Tel Awiw“ odbędzie się i w tym roku dnia 4 grudnia 1926. Przygotowania są w pełnym toku i zapowiada się nader dobrze. Współudział w części oficjalnej przyrzekli bardzo wytrawni prowodyrzy i artyści. — Wieczór zakończy się zabawą. Program podany będzie w następnych komunikatach.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Zgon Dawida Falika

Z Czerniowiec donoszą, że 21-letni student żydowski, Dawid Falik, do którego 21-letni student rumuński Mikolaj Totu z Jass, oddał dnia 10 bm. w budynku sądowym w Czerniowcach strzał rewolwerowy w okolicę żołądka uległ 12 bm. ciężkiej swej ranie. W niedzielę 14 bm. odbył się manifestacyjny pogrzeb ofiary antysemityzmu przy olbrzymim udziale całego żydostwa Czerniowiec. Pogrzeb urządziła gmina żydowska, która też postawiła do dyspozycji grób honorowy. Zmarły pozostawił starą matkę którą utrzymywał z lekcyj.

Geneza tej tragicznej afery jest naszym czytelnikom znana. Pokrótce tylko ją przypominamy: Nauczyciel gimnazjum Diaconescu został pobity — jak twierdzi, a co bynajmniej nie jest jeszcze udowodnione — przez swoich uczniów, m. in. przez Falika. O tem zajściu wydał ów nauczyciel broszurę (!) Rzecz oparła się o sąd. W kołach antysemickich mniemano, że sąd czerniowiecki uwolni oskarżonych. Wobec tego przyjechał z Jass — owej kuźni antysemityzmu, siedziby prof. Cuzy — student Totu, który sam wymierzył nieznanemu sobie zupełnie Falikowi „sprawiedliwość".

Żydostwo rumuńskie, a wespół z niem i żydostwo całego świata opłakuje niewinną ofiarę rozbestwionego antysemityzmu rumuńskich „chrześcijan" i „patrjotów".

Pobicie profesora przez uczniów jest czynem bezwzględnie karygodnym. Ale dowód w tym kierunku miał być dopiero przeprowadzony, a powtóre, żaden student rumuński nie ruszyłby palcem, gdyby podejrzanymi o pobicie profesora byli Rumuni, a nie Żydzi. Tylko na tle dzisiejszego nastroju antysemickiego w Rumunji da się zrozumieć szalony czyn zbrodniarza. On był wykonawcą zbrodni, lecz do czynu tego popchnął do — antysemityzm.

———o§o———

— EWANGIELICY WĘGIERSCY PRZECIW NUMERUS CLAUSUS. Na zjeździe duchowieństwa ewangielickiego na Węgrzech pastor Duszik zgłosił wniosek, protestujący przeciwko stosowaniu „numerus clausus" w stosunku do Żydów. Zjazd w którym uczestniczyło 150 duchownych, uchwalił wniosek pastora Duszika.

AKCJA PRZECIWKO RYTUALNEMU UBOJOWI BYDŁA. Monachijskie towarzystwo opieki nad zwierzętami podaje do wiadomości, że w ostatnich tygodniach cały szereg związków lekarzy weterynarzy wypowiedział się przeciwko rytualnemu ubojowi bydła. Związki te domagają się bezwzględnego stosowania przymusu ogłuszenia przed dokonaniem uboju rytualnego.

Ze sportu

Walne Zgromadzenie ZKS. Makkabi

Walne Zgromadzenie członków ZKS Makabi w Krakowie odbędzie się w niedzielę, 19 grudnia o godzinie 3 popołudniu we wielkiej sali Kahału przy ulicy Skawińskiej. W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godzinie 3 i pół bez względu na ilość przybyłych członków. — Porządek dzienny: 1) Zagajenie, 2) odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia, 3) sprawozdanie z działalności wydziału i sekcyj, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) Dyskusja nad sprawozdaniem, 6) wybór władz klubowych, 7) wnioski i interpelacje.

Odpowiedzi redakcji

B. L. „ZAWADKA": W sprawach tych radzić nie możemy. Najlepiej zwrócić się do kogoś, kto już jest na miejscu.

— WIECZÓR KOMPOZYTORSKI KAROLA SZYMANOWSKIEGO, odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. w Starym Teatrze. Wykonawcami będą: genjalna odtwórczyni kompozycji Karola Szymanowskiego Stanisława Korwin-Szymanowska oraz sam mistrz-kompozytor.

Rokowania sowietów z państwami bałtyckiemi



Członek rosyjskiego komisarjatu dla spraw zagranicznych S. Aralow, który w Rydze prowadzi pertraktacje z Łotwą o zawarcie traktatu gwarancyjnego. Aralow jest twórcą znanego paktu litewsko-rosyjskiego.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś we czwartek „Moszkele Chazer" dramat D. Berkowicza. Wtorkowy wieczór artystyczno-kabaretowy uzyskał nadzwyczajny sukces. Każdy punkt programu był frenetycznie oklaskiwany, a na sali panował wyśmienity nastrój. Podobne wieczory urządzane będą co tygodnia. W sobotę dnia 20 bm. premjera znanej znakomitej komedji rosyjskiej „200.000" (Szczęście Sonkina) Semjona Juszkiewicza. Reżyser p. Jonas Turkow przygotowuje komedję tą nadzwyczaj efektownie, wyposażając ją w moc oryginalnych rosyjskich pomysłów.

W najbliższych czasach wchodzi na afisz głośny dramat E. Tollera „Hinkeman", grany na wszystkich pierwszorzędnych scenach europejskich z niebywałem powodzeniem. Do wystawienia „Hinkemana" przystępuje się z nadzwyczajnym nakładem wszystkich rozporządzalnych sił pod kierunkiem p. Turkowa.

— BALET BODENWIESER W KRAKOWIE. Publiczność krakowska pozostaje pod silnem wrażeniem zespołu baletowego Bodenwieser, którego pięć występów w zeszłym sezonie było sensacyjną atrakcją dla naszego miasta, to też niezwykłe zainteresowanie towarzyszy dzisiejszemu występowi w Starym Teatrze, wśród nowych dekoracyj, zwłaszcza że program zawiera rzeczy dotąd u nas niewykonywane. Zespół baletowy wystąpi w nowych, oryginalnych i malowniczych kostjumach. Bilety pozostałe do nabycia są dziś tj. we czwartek 18 bm. u J. Lipskiego, Sławkowska 8 oraz od godz. 6 wieczór przy kasie w Starym Teatrze.

— KWARTET TRYJESTEŃSKI, który w zachwyt wprawił publiczność naszą, wystąpi po raz drugi i ostatni w sobotę 20 bm. W programie znajdują się najgenjalniejsze kompozycje literatury kameralnej, a m. in. tragiczny kwartet Schuberta na temat „Dziewczyna i śmierć".

———o-§-o———

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7) (pocz. o godz. 8 wiecz.)

Czwartek: „Moszkele Chazer".
Sobota: „200.000" (Szczęście Sonkina), premjera.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO (pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Czwartek: „Kłopoty genjusza".
Piątek: „Cały dzień bez kłamstwa" (popularne).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI" (pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Czwartek: „Orłow".
Piątek: „Orłow".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

BAGATELA: „Złodziej z Bagdadu" (Douglas Fairbanks).
NOWOŚCI: „Złodziej z Bagdadu" (Douglas Fairbanks).
PROMIEŃ: „Książę krwi" (R. Valentino).
REDUTA: „Ludzie i bestje". 3 serj erazem.
SZTUKA: „Królewicz" (Rajmond Griffith).
UCIECHA: „Ulubienica Wiednia" (Lya Mara i Harry Liedtke).
WARSZAWA: „W ekspresie Arizona" i „Ferdek Cwaniak".

Program stacyj broadcastingowych

Czwartek, 18 listopada

Warszawa (1[illegible]0 m) 15—15'15 Komunikat gosp. 17'30—18'55 Koncert. 20'30—22 Koncert. — Sygnał czasu. Informacje prasowe. Wiedeń (517,2, 577 m) 16'15 Koncert. 20'05 Muzyka kameralna. 21'15 Skecze. Berlin (504, 571 m) 22'30—24 Muzyka taneczna. Wrocław (418 m) 20'30 Koncert wagnerowski. Londyn (365 m) 21—22'30 23'15 Koncert. Rzym (425 m) 17'15 Koncert. Zurych (513 m) 13'15 Giełda. 21'50 Nowości, Prognoza.

Z giełdy

Kraków, 17. 11 PAT. Akcje: Bank przemysłowy 0.16, 0.17, Zieleniewski 13.10 13.20, Trzebinia 0.3[illegible] 0.35, Parowozy 0.25, 0.26, Górka 18, 18.25 Elektrownia 16.10, 16.80, Krakus 0.22 Chybie 5, Piasecki 11.75, 12.

Giełda warszawska

Warszawa 17 bm. (PAT) Giełda walut
Dolary 8'99, sprz. 9'01, kup. 8'97.
Belgja 125'63, 125'94, 125'32.
Londyn 43'71 sprz. 43'82, kup. 43'60.
N. Jork 9'— sprz. 9'02, kup. 8'98.
Paryż 30'65, sprz. 30'72, kup. 30'58.
Praga 26'72 sprz. 26'78 kup. 26'66,
Szwajcarja 174'—, sprz. 174'43, kup. 173'57,
Włochy 37'77, 37'87, 37'68.
Wiedeń 127'15, sprz. 127'47, kup. 126'83.

Papiery wartościowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 93 5 proc. pożyczka konwersyjna 46.75—47—47.40, pożyczka dolarowa 75—77—75.50 pożyczka kolejowa 87. Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 80'—, 80'50, 80'25 Bank Przemysłowy Lwów 0'17 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 5'50 Puls 4'25. Wild — Cegielski 13'25, Parowozy 0'26 Zawiercie 15'00 Żegluga 0'13 Polska nafta 0'28 Siła i Światło 21'00 Chmielów —'— Starachowice 2'10, Podlak 1'80 Zieleniewski 12'— Żyrardów 11'— Chodorów 108'—

Giełda zbożowa

Poznań, dnia 17 b. m. (PAT) Żyto 48'50—49'50 — Pszenica 48—51'— — Jęczmień 28'00—31'00 — Jęczmień browarniany 35'00—38'00 — Owies 34'00—34'00 — Mąka żytnia 70% 58'25 —'— — Mąka żytnia 65% 67'75 — — — Mąka pszenna 65% 72'—76'— — Otręby pszenne 28'50—'— — otręby żytnie 27.50—28'50 — ziemniaki stołowe 7'70—8'10 — ziemniaki gorzelniane 6'60—6'60 — gorczyca 70'00—90'00 Rzepak 64'00—[illegible] — Groch Wiktorja [illegible]—[illegible] — Tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 17 b. m. (PAT) Dewizy. Amsterdam 283'02, Belgrad 12'48, Berlin 168'62 Bruksela 98'55, Budapeszt 99'14 Bukareszt 3'69. Chrystjania —'—, Kopenhaga 188'90, Londyn 34'35, Madryt 108'25, Medjolan 29'58, Nowy Jork 70765, Paryż 2'20, Praga 20'96, Sofja 5'10, Sztokholm 189'70, Warszawa 78'10 — 78'65, Zurych 136'40 dolary 7'06 26, niemieckie 167'75 angielskie 34'28, jugosłowiańskie 12'48, norweskie —, polskie 78'30—79'50 rumuńskie 3'86, szwedzkie —'— szwajcarskie 136'25 hiszpańskie —'— czeskie 20'96, węgierskie 98'12, tureckie —'—

Akcje: Zieleniewski 100', Silesja —, Fanto 129 Gal. Karpaty 65, Galicja 1010, Siersza 30', Bank małopolski —, Bank Hip. —'. Tepege —'—.

Giełda zurychska

Zurych, 17. 11 PAT. Paryż 17.02,5, Londyn 25.15, Nowy Jork 5.18.5, Belgja 72.20, Włochy 21.65. Hiszpanja 79.10, Holandja 207.40, Berlin 123.10, Wiedeń 73.15 Sztokholm 138.40, Kopenhaga 135.15, Sofja 3.75, Praga 15.30, Warszawa 57.50, Budapeszt 72.60 Białogród 9.14.5, Ateny 6.40, Konstantynopol 2.60, Helsingfors 13.07.5, Buenos Aires 211. Tendencja mocna.

Giełda londyńska

Londyn, 17. 11 PAT. Nowy Jork 4.85 5/32, Holandja 12.12 5/8, Francja 142.93 Belgja 34.85.5, Włochy 115.87, Niemcy 20.42.5, Szwajcarja 25.14.5, Hiszpanja 31.84, Danja 18.20.5 Szwecja 18.18, Norwegja 18.83.5, Helsingfors 192.65, Praga 163.75.

Giełda paryska

Paryż, 17. 11 PAT. Paryż 143, Nowy Jork 29.48, Belgja 410 Hiszpanja 450, Włochy 123.25 Szwajcarja 568,500, Danja 785, Holandja 1187, Norwegja 759.50, Szwecja 786, Praga 87.50, Rumunja 16.15, Niemcy 700, Wiedeń 415.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 17. 11 (AW). Warszawa 11.62, Londyn 485 15/32, Paryż 336 i pół, Wiedeń 14 1/16—14 1/8, Praga 296 3/4, Włochy 418 i pół, Belgja 13.93. Budapeszt 14 1/16—14 1/8, Szwajcarja 19.29. Helsingfors 252 Sofja 72, Holandja 40 i pół, Oslo 25.72, Kopenhaga 26.65, Sztokholm 26.68 i pół, Hiszpanja 15.15, Tokio 49.60, Bukareszt 55 1/4, Berlin 23.74 3/4 Belgrad 177. Montreal 100.15.

Francuska rada min. wobec ataku Marina

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 16 11 (K) Ostre wystąpienie przywódcy misji demokratyczno-republikańskiej posła ministra Marin'a przeciw obecnemu rządowi oraz polityce kartelu lewicy stanowiło dziś przedmiot narady gabinetu pod przewodnictwem prezydenta Doumergue'a. Przemawiali w tej sprawie Poincare i Herriot. Ostatni zaatakował ostro Marina za jego wystąpienie które ogromnie utrudnia stanowisko lewicy. Poincaremu udało się narazie w łonie gabinetu spór załagodzić. —

Słychać, że w związku z tą sprawą postawiona będzie ze strony lewicy interpelacja do rządu. Poincare ma wtedy postawić kwestję zaufania i zażądać cofnięcia interpelacji. Sprawa jednak konfliktu w rządzie wypłynie zapewne znowu po kilku dniach a wówczas kryzys będzie nieunikniony.

Demonstracje przeciwko Herriotowi

Paryż (AW). Demonstracje przeciw ministrowi Herriotowi trwają wdalszym ciągu. Przed otwarciem wykładów uniwersytetu Ludowego w Sorbonie zgromadziło się kilkuset studentów socjalistów przed wejściem zamierzając urządzić Herriotowi kocią muzykę. Minister wszedł nie głównem lecz bocznem wejściem wskutek tego studenci starali się gwałtem wtargnąć do uniwersytetu. Wkraczyła policji, przyczem przyszło do dzikiej bójki. 16 policjantów zostało rannych, a 8 studentów demonstrantów aresztowano.

Kiepura umie stawiać żądania

Wiedeń, 16. 11 PAT. Tenor polski Jan Kiepura, występujący obecnie w wiedeńskiej Operze Państwowej zażądał od dyrekcji tejże opery dodatkowego honorarjum w wysokości 10 tys. schil. austrjackich za to że dyrekcja pozwoliła bez jego zgody reprodukować za pomocą radja perę „Turandt" Pucciniego, odegraną przez niego na sobotniem przedstawieniu.

Szeroko rozgałęziony spisek komunistyczny w Bułgarji

Paryż, 17. 11 PAT. Według doniesień „Matina" z Sofji, odkryto tamże nowy spisek komunistyczny, w którym uczestniczyło przeszło 150 osób w Sofji i przeszło 800 osób na prowincji. Aresztowano wielką ilość osób podejrzanych, między innemi przywódcę komunistów Pawłowa, który przyznał się do winy.

Próby zbliżenia włosko-niemieckiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 16 11 (T) Ze strony Mussoliniego poczynione zostały ostatnio próby zbliżenia włosko-niemieckiego. W szczególności zawiadomił Mussolini ministerstwo spraw zagranicznych Rzeszy, iż pragnąłby bardzo potkać się z Stresemannem celem omówienia najaktualniejszych spraw. — — —

Słychać, że rząd niemiecki w zasadzie przyjął propozycję Mussoliniego z zastrzeżeniem, iż zbliżenie włosko-niemieckie nie będzie zwrócone przeciw Francji. —

Jugosławja i Turcja w obawie przed najazdem włoskim?

Paryż, (AW). Wydanie Paryskie „Chicago Tribune" zawiera telegraficzną wiadomość, że rząd jugosłowiański skoncentrował wojska nad granicą włoską i zarządził częściową mobilizację. Wedle doniesień z miarodajnego źródła miała powstać panika w obszarach granicznych, zamieszkałych przez Słoweńców. „Chicgo Tribune" podaje dalej, że również Turcja w okolicach Agalji ściąga wielkie oddziały wojska, by zapobiec ewentualnemu najazdowi ze strony włoskiej,na obszary przez aljantów dawniej już Włochom przyrzeczone. „Chicago Tribune" twierdzi, że mobilizacja ta uchodzi za pierwszy namacalny rezultat spotkania Cziczerna z tureckim ministrem spraw zagranicznych Ruszdi Bejem.

Nowy akt terroru faszystów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 16. 11 (T). Z Rzymu donosi „Vorwaerts" o nowym akcie terroru faszystowskiego. W Bergano faszyści wywlekli posła katolicko ludowego Gavacconiego z jego mieszkania, obili go do krwi, poczem za miastem ustawili pod symboliczną szubienicą.

Przygotowania do międzynarodowej konferencji gospodarczej

Konferencja ma się odbyć na wiosnę przyszłego roku.

Genewa, 17. 11 PAT. Wczoraj w dalszym ciągu komisja badała materjały przedstawione konferencji przygotowawczej do międzynarodowej konferencji ekonomicznej przez sekretarjat Ligi Międzynarodowe Biuro Pracy, Międzynarodowy Instytut Rolniczy, Związki Przemysłowe, Komitet Ekonomiczny Ligi i inne. Komisja A, w której Polskę reprezentuje minister Sokal, zajmie się sprawami rolniczemi finansowemi i emigracją. Komisja B rozpatruje sprawy przemysłowe, zaś komisja C sprawy handlowe i celne. W tej ostatniej Polska jest reprezentowana przez byłego ministra Gliwitza. Na krótkiem posiedzeniu popołudniowem postanowiono przystąpić do opracowania w komisjach programu przyszłej międzynarodowej konferencji ekonomicznej, która przypuszczalnie będzie zwołana w maju lub w czerwcu 1927 roku. Udział w niej wezmą delegaci poszczególnych państw, nie zaś, jak to obecnie ma miejsce, rzeczoznawcy zaproszeni przez Ligę.

Kampanja wyborcza na Węgrzech -- rozpoczęta

Hr. Bethlen chce pięknemi słówkami zjednać wyborców żydowskich.

Budapeszt, 17. 11 PAT. Kampanja wyborcza rozpoczęła się wczoraj wieczorem w Budapeszcie bankietem, w którym wzięli udział wyborcy należący do partji narodowej. Prezes rady ministrów Bethlen prz tej sposobności w dłuższem przemówieniu podkreślił, że wszyscy ci którzy zebrali się dla wspólnej pracy na podstawie narodowej, winni bez różnicy klas społecznych i religji połączyć się w celu zapewnienia ochrony ładu prawnego. Należy przywrócić solidarność wśród uczciwych obywateli węgierskich i usunąć wszelkie przeszkody, któreby stały na drodze do tego celu.

Zdaniem premjera dwie przeszkody stoją na drodze do utworzenia węgierskiej jedności narodowej. Jedną jest sprawa Wyznaniowa drugą kwestja swobód publicznych. Należy unikać wszelkiej niezgody pomiędzy wyznawcami religji chrześcijańskiej, należy dążyć do usunięcia nieporozumień pomiędzy chrześcijanami i Żydami. Numerus clausus jest rzeczą jedynie przejściową. Premjer zobowiązuje się usunąć numerus clausus skoro tylko usunięte zostaną okoliczności, które czynią go niezbędnym (?)

Paryż, 17 XI (K) W przyszłym tygodniu przyjeżdża Cziczerin do Paryża. P. Cziczerin odbędzie szereg konferencyj z Briandem. Pierwsza konferencja wyznaczona została na 24 bm

Konferencje Cziczerina z Briandem mają stanowić przygotowanie do dalszych rokowań w sprawie długów rosyjskich wobec Francji.

Ateny 17 11 (D) B. dyktator Pangalos został dziś pod silną strażą przewieziony specjalnym okrętem z Krety do Aten. Pangalos został przez Najwyższą ądę przesłuchany w sprawach dotyczących pewnych szczegółów jego ...owania. —

...galos zaprot...owal dziś ...wnie przeciw pozbawieniu ... wolności.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. - Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7.